№ 334 (3134). Warszawa, NIEDZIELA 5 Grudnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S·

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

PROGRAM GOSPODARCZY.

Oświadczenia ministrów, złożone podczas trzech narad gospodarczych, a po części i w Komisji Budżetowej Sejmu, artykuły w prasie rządowej lub do Rządu zbliżonej, — wszystko to razem wzięte pozwala na ustalenie zasadniczego kierunku państwowej polityki gospodarczej. Możnaby kierunek ten sformułować w sposób mniej więcej następujący.

Musimy podnieść spożycie na rynku wewnętrznym kraju. Rolnicy stanowią większość społeczeństwa polskiego. Trzeba tedy zacząć od wsi. By utrzymać dobrobyt — powiedzmy, względny dobrobyt — na wsi, — nie wolno obniżać ceny artykułów rolnych, a więc wielu artykułów pierwszej potrzeby, przedewszystkiem zbóż chlebowych. Wówczas rolnik będzie kupował więcej artykułów przemysłowych, kryzys przemysłu zostanie przezwyciężony, bezrobocie się zmniejszy, i tą drogą nastąpi poprawa losu klasy robotniczej. No, i wybije godzina walki o zniżkę cen wogóle.

Mam wrażenie, że oddałem ściśle główną myśl przewodnią. Dla nas plan powyższy jest nie do przyjęcia, musi wywołać najdalej idące zastrzeżenia.

Gdyby go wcielać w życie konsekwentnie — pierwszy okres odbudowy stosunków gospodarczych w Polsce byłby zarazem okresem coraz większego obniżania się poziomu życiowego mas pracujących po miastach. Miasta są — z natury rzeczy — wielkością znacznie poważniejszą na rynku wewnętrznym, niż stosunek liczebny ludności miejskiej do wiejskiej. Ale i na wsi wysokie ceny artykułów spożywczych uderzają bezpośrednio w bezrolnych, w małorolnych, w tysiące mieszkańców różnych osiedli, malutkich miasteczek i t. p. Otrzymalibyśmy w rezultacie to samo, o co walczyliśmy bezwzględdnie przeciw programowi p. Zdziechowskiego za Rządu Koalicyjnego—**dokonywanie „sanacji gospodarczej" kosztem wyłącznym mas pracujących i nie posiadających zarówno miejskich, jak i wiejskich.**

Jest to — po pierwsze — niewykonalne. Okres, o którym mowa, liczy się nie na krótkie tygodnie, ale na długie miesiące. Niema takiej siły, coby potrafiła wstrzymać przez cały ten czas robotników i pracowników — państwowych czy komunalnych — od walki o zwyżkę płac, i walka taka byłaby — w dodatku — walką o przyszłość kultury polskiej, bo niepodobna przy dzisiejszym poziomie zarobków utrzymać jaki-taki poziom zaspakajania potrzeb kulturalnych robotnika czy urzędnika.

Jest to — następnie — niezmiernie szkodliwe; szkodliwe, bo powiększa i zaostrza antagonizm miasta i wsi; szkodliwe, bo sprowadza życie umysłowe, kulturalne, artystyczne Polski do stanu jakiegoś kraiku na Bałkanach; szkodliwe — wreszcie — bo budzi zarzewie bardzo gwałtownych starć społecznych i politycznych, niebezpiecznych dla każdego młodego organizmu państwowego.

Sądzę, że Rząd jeszcze się waha, jeszcze nie powziął decyzji ostatecznej. Droga, na którą go popychają pp. Wierzbicki i Stecki, — to droga katastrofy społecznej, a zatem i katastrofy politycznej. P. P. S. zajmuje stanowisko opozycyjne. Ale opozycja zasad, opozycja ludzi uczciwych nie polega na tym, by zacierać ręce przy każdym niepowodzeniu albo fałszywym kroku Rządu.

Wysunęliśmy wczoraj w „Robotniku" zasadę wręcz przeciwną, niż ta, którą propaguje „Epoka"; wysunęliśmy zasadę **jednoczesnego** podniesienia poziomu życiowego robotnika, urzędnika i drobnego rolnika. Podwyżka płac robotniczych i urzędniczych nie oznacza w warunkach dzisiejszych podwyżki kosztów produkcji; oznacza tylko **zniżkę zysków kapitalisty.** Zdecydowana, stanowcza, publiczna, jawna polityka Rządu mogłaby tu tworzyć cuda.

Jeszcze czas cofnąć się z drogi, nakreślonej przez Związek Ziemian za zgodą „Lewiatana". Inaczej Rząd będzie miał przeciw sobie zwarty front klasy robotniczej i mas pracowniczych. Polska Partja Socjalistyczna znajdzie się wespół z klasowymi związkami zawodowymi miast i wsi na czele tego frontu.

Jeszcze czas, ale... czas ostatni.

Mieczysław Niedziałkowski.

LOSY DEKRETU PRASOWEGO

Nowe pomysły. Nowe komplikacje.

Sławny na Polskę całą i na zagranicę p. Grzybowski, szef biura prezydjalnego Rady Ministrów, wybrał sobie za powiernika redaktora „Expressu Porannego" i zakomunikował mu nieco szczegółów o nowych projektach prasowych Rządu.

Okazuje się, że mają być wydane dwa rozporządzenia p. Prezydenta: jedno „tymczasowe", drugie „stałe".

Owo pierwsze dotyczy wszelkich form świadomego rozszerzania wiadomości nieprawdziwych a mogących szkodzić Państwu; w prasie, druku, w rozmowach prywatnych i t. d., kary za takie postępki wynosiłyby areszt do 3 miesięcy i grzywna do 1000 zł. Za przemówienia polityczne i artykuły w dziennikach kary mogą być podwyższone do 6-ciu miesięcy aresztu i do 5000 zł.

Za rozpowszechnienie publiczne lub w druku nieprawdziwych wiadomości o władzach albo urzędnikach państwowych kary będą sięgały 1 roku więzienia i 5000 zł. grzywny.

Wiadomości o niebezpieczeństwach, grożących Państwu od zewnątrz czy od wewnątrz będą karane więzieniem od 1 roku do 2 lat i grzywną od 1000 do 10.000 złotych.

Na zarzuty, czynione Prezydentowi Rzeczypospolitej dowód prawdy jest niedopuszczalny.

Egzekutywa natomiast miałaby być oddaną w ręce sądów. Nakaz karny wydaje sąd w zespole 3 sędziów na posiedzeniu tajnem, a w postępowaniu uproszczonem jeden sędzia.

Sprzeciwy skazanych rozpatruje ten sam sąd, który nakaz wydał.

Tyle — główne punkty „tymczasowego" projektu, który rozsławi niewątpliwie nazwisko dr. filozofji Grzybowskiego po wszystkie krańce świata.

Dekret „stały" miałby być oparty na „syntezie" ustaw prasowych rosyjskich, niemieckich i austrjackich. Przewiduje on ustanowienie redaktorów odpowiedzialnych za poszczególne działy dziennika, zakazuje dowodu prawdy przy sprawach o obrazę czci, redaktor, jeżeli wyda autora danej notatki, ponosi tylko ¼ kary; pozatem mogą być przy konfiskatach tak zw. plamy białe.

Sprawy rozstrzyga sąd.

Elegancko! Co?! Ani się obejrzymy, jak na pobojowisku polskiej prasy pozostanie tylko „Epoka" wraz z „Expressem Porannym", przenaczonym już wyłącznie dla opisów kryminalnych, o ile nie uwłaczają one czci rzezimieszka, naturalnie.

A wszystko to ułożył niejaki dr. Piętak pod kierunkiem dr. filozofji Grzybowskiego.

Tak tedy przyszłość wygląda jasno.

Sejm uchyli dekret z dn. 4 listopada, w życie wejdzie dekret „tymczasowy". Sejm uchyli dekret „tymczasowy". W życie wejdzie dekret „stały". A zanim Sejm zabierze się do dekretu „stałego", pp. Grzybowski i Piętak opracują nową serję. I tak w kółko...

Jak to śpiewają w „Qui pro Quo"?

„Wstawać, siedzieć,
Siedzieć, leżeć...
Kto ma leżeć? kto ma siedzieć?.
Koronacja, Demokracja,
Pajdokracja, Plutokracja...
Nic nie wiemy... Nic nie wiemy"...



P. minister Meysztowicz na wychodnem z Komisji Budżetowej ujrzał widmo carycy Katarzyny:

„Przebóg, cóż to za szkarada?
Stoi, patrzy... Wielki Boże,
Tu „Głos Prawdy" nie pomoże..."

SEJM 10 GRUDNIA

P. marszałek Sejmu Rataj rozesłał wczoraj zaproszenia, wzywające posłów na posiedzenie plenarne na piątek dn. 10 grudnia. Na porządku dziennym znajdzie się zapewne prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał r. 1927.

OWOCE PRACY P. KWIATKOWSKIEGO

Do Rady Prawniczej odesłano opracowany w Ministerjum Przemysłu i Handlu projekt rozporządzenia (dekretu) p. Prezydenta Rzeczypospolitej o „jednolitych przepisach przemysłowych" na całe Państwo.

Jeśli wczytać się uważnie w tekst projektu, — otrzymamy bardzo naiwną próbę powrotu do **ustroju cechowego** z mnóstwem przepisów szczegółowych, normujących czas „nauki w przemyśle", warunków, w jakich ma się odbywać działalność przygotowawcza „ucznia" i t. p.

Sens ogólny projektu polega na zorganizowaniu przedsiębiorców przeciwko pracownikom i spożywcom. W najbliższych numerach „Robotnika" poddamy „projekt" ocenie za pośrednictwem pióra fachowego.

Narazie stwierdzimy, że p. Kwiatkowski raz jeszcze pokazał, co umie.

MAFJA ZORGANIZOWANA

Pierwsze zebranie „Obozu Wielkiej Polski". Faszyzm na widowni

Wczoraj od rana odbywały się w Poznaniu narady „Obozu Wielkiej Polski", zakładanego przez p. Dmowskiego. Zjechało się bardzo wielu przedstawicieli stronnictw prawicowych. „Piast" był nieobecny. Deklarację zasadniczą wygłosił p. Roman Dmowski. „Obóz" ma być zorganizowany na podstawie hierarchji i karności. U steru stanie „Rada Naczelna", do której weszli—obok p. Dmowskiego—pp. Jerzy Zdziechowski, jen. St. Haller, Leon Pluciński i in. Cel istotny „Obozu"—to opanowanie władzy państwowej.

W gruncie rzeczy mamy tu do czynienia z próbą utworzenia na wielką skalę faszyzmu polskiego. Chce on kierować z ukrycia Zw. L. N. i grupą pp. Dubanowicza, Żółtowskiego i Strońskiego, a zarazem przygotować bojową siłę, która w pewnym momencie potrafi uderzyć w Państwo i objąć jego zadania.

Dla klasy robotniczej, dla Polskiej Partji Socjalistycznej wysuwają się nowe obowiązki, nowe potrzeby pierwszorzędnej wagi.

Trzeba wzmocnić nasze własne organizacje. Trzeba skupić dokoła P. P. S. wszystkich, komu droga jest wolność i demokracja, wszystkich, kto rozumie, że ocalenie Rzeczypospolitej leży w oparciu jej o masy pracujące, dla których wolność stanowi taką samą potrzebę, jak chleb powszedni.

DEMONSTRACYJNY STRAJK PIEKARZY

Od dłuższego czasu Zw. Zaw. Robotników przemysłu Spożywczego (oddział piekarze) prowadzili akcję za zniesieniem pracy nocnej w piekarniach w Państwie Polskiem. Przyjęta przez nas konwencja genewska w sprawie zakazu nocnej pracy m. in. w zawodzie piekarskim do tej pory nie została wprowadzona w życie.

(Zarząd Główny Związku Spożywczego w myśl uchwały Zjazdu piekarzy, odbytego dn. 28 listopada r. b. postanowił w celu poparcia prowadzonej przez się akcji i celem zaprotestowania przeciw istnieniu pracy nocnej w piekarniach proklamować jednodniowy strajk protestacyjny.

Na wezwanie Zarządu Związku dziś o godz. 6 wiecz. wszyscy piekarze przystąpią do strajku.

Strajk trwać będzie do poniedziałku do godz. 6 wieczorem i obejmować będzie całą Polskę.)

WIEC PIEKARZY.

Dziś o godz. 11 rano w sali teatru „Powszechnego" na rogu ul. Leszna i Żelaznej odbędzie się demonstracyjny wiec strajkujących robotników piekarskich.

ZBLIZKA I ZDALEKA.

CO SIĘ W SZKOLE DZIEJE?

Co kilka tygodni czytamy w dziennikach o awanturach w tej czy innej szkole polskiej: powszechnej, średniej, akademickiej. To strajk w Żyrowicach, to znowu „lokaut" w Czernichowie pod Krakowem, to masowa strzelanina w Wilnie, to zamach na nauczyciela. Są to wiadomości przerażające. A jest ich tyle, że każdy obywatel, czytający o nich i zastanawiający się nad tem, co czyta, musi głęboko zadumać się nad zagadnieniem szkoły polskiej. Jeden, drugi wypadek można jeszcze złożyć na karb takiego czy innego podniecenia nerwowego. Ale wobec znacznej ilości wypadków, powtarzających się, jak gdyby stale, trzeba spojrzeć na zjawiska tego rodzaju, jako zjawiska społeczne i szukać przyczyn nie w indywidualnych nastrojach, nie w indywidualnych odchyleniach od normy ale sięgać głębiej i pytać, czy to naprawdę tylko uczniowie winni, że strzelają, czy czasem nie chora jest szkoła. „Szkoła" w szerokim znaczeniu wyrazu: ministerjum, kuratorjum, dyrekcja, nauczycielstwo.

Ministerjum wciąż jeszcze układa programy i w tej dziedzinie popełniono olbrzymią ilość błędów. Opowiadali mi lekarze szkolni, że zwołano ich na konferencję do ministerjum i że tutaj, gdy oświadczyli, że dzieci są nazbyt obciążone pracą, ówczesny „naczelnik od programów" powiedział: „dzieci nasze są zacofane w rozwoju, muszą nietylko doścignąć dzieci Zachodu ale je prześcignąć. Dlatego trzeba z programów szkół zachodnich brać to, co jest najtrudniejsze; nasze dziecko musi być bardziej rozwinięte umysłowo od dzieci Zachodu".

Nie wiem, czy Ministerjum Oświecenia żąda od urzędników swoich kwalifikacji pedagogicznych. Jeżeli żąda, — dla takiego dziwaka miejsca w Ministerjum być nie może. Człowiek ten nie zdaje sobie wcale sprawy z obowiązków, jakie ciążą na nim. Wydaje mu się, że dziecko jest jak królik czy morska świnka, nad któremi czyni się doświadczenia w laboratorjum zoologicznem. Nam się wydaje, że trzeba wychodzić ze zgoła odmiennych założeń i że metody tego starszego człowieka prowadzą do skutków wręcz przeciwnych: do obniżenia poziomu umysłowego młodzieży szkolnej.

Lekarze szkolni nie mówili mi czy programista zdawał sobie także sprawę z tego, że szkoła nie tylko uczy ale i **wychowuje** i że ta misja wychowawcza jest co najmniej tak ważna jak pierwsza. Wychowywać można tylko miłując, kochając dzieci. Uderzcie się w piersi, nauczyciele nasi i powiedzcie, ilu śród was jest miłujących? Jeżeli są, zawsze są kochani, ubóstwiani przez młodzież. Czyż straszny dramat wileński (za czasów Grabskiego) byłby możliwy, gdyby stosunek nauczycieli do uczniów był oparty na miłości nauczyciela do młodzieży? Nie byłby możliwy tak samo, jak nie byłyby możliwe strajki uczniowskie. Uczniowie w szkole rolniczej w Czernichowie skarżą się na wikt. Władza nie widzi innego wprost załatwienia zatargu, jak tylko w okrutnej broni lokautu: „idźcie do domu! rozmówią się z wami rodzice a my z rodzicami"!

W świeżo wydanej ponownie książeczce Żeromskiego: **„O Adamie Żeromskim wspomnienia"** tak oto wyraża się wielki pisarz o szkole polskiej w r. 1912 — 13. „Po liceum francuskiem, gdzie nauka była prowadzona w sposób wymagający i obowiązujący, z użyciem i zastosowaniem metod, opartych na wieloletniem doświadczeniu, gdzie nie tylko zalecano dobre obyczaje i doskonałe formy ludzkiego współżycia, lecz gdzie nauczyciele sami byli ludźmi dobrego wychowania, gimnazjum K... ukazało się jako bardzo przykra niespodzianka. Nauczyciele używali w szkole wyrazów prostackich, nieraz wstrętnie haniebnych w ustach pedagoga, np. — „ty mendo!", „hyeno wyborcza", „kundlu", „gnypie", „wałkoniu"... Wróciwszy ze szkoły „sfrancuziały" wychowanek zadawał kłopotliwą prośbę o wyjaśnienie, co znaczy wyraz „menda". Nie było tam, oczywiście, ani cienia współżycia nauczyciela z klasą, żadnej ufności, żadnych „romansów". Nauczyciel i „osły" z klasy były to dwa wrogie, nienawidzące się obozy, dwie wrogie siły, stające sobie na zdradzie. Donosy, skargi, szpiegowania, kary, zemsty, ucieczki, podstępy, drwiny i cyniczne traktowanie się nawzajem. Pożałował mały polaczek swego francuskiego liceum, gdzie o jego zdrowie, naukę, myśli a nawet uczucia dbano, gdzie go poczytywano za małego wprawdzie, ale człowieka, gdzie gdy kto zasłabł, choćby bardzo niewinnie, to go nie puszczono na ulicę, gdzie wszystko a wszystko oparte było na prawach i zasadach i gdzie grzeczność była jednym z najpiękniejszych praw i obowiązków... W. K. nauczyciel „odwalał" godzinę, kończył swój „kawał", bez czego nie wypłaconoby mu miesięcznej pensji, i szedł w swoją stronę. Uczniowie nabierali belfra i szli w swoją stronę, rozmyślając nad tem, w jaki sposób jutro nabrać go jeszcze lepiej...".

Tyle Żeromski, którego nikt nie posądzi o to, aby nie doceniał szkoły polskiej. Autor „Uciekła mi przepióreczka...". Nie słychać jakoś wcale, aby w szkołach francuskich uczniowie strzelali do nauczycieli, aby tam były strajki, aby tam uczniów wydalano ze szkoły za to, że się skarżyli, że są głodni...

Nie trzeba pocieszać się, że winni są uczniowie, wojna, złe rządy, mniejszości narodowe. Trzeba prawdzie prosto w oczy patrzeć. Trzeba pomyśleć o nauczaniu **moralności w szkole** i w seminarjach nauczycielskich. Nie trzeba myśleć o tem, że się w szkole kształci szewców albo komorników. Ale że kształci szkoła **człowieka i obywatela!**

Henryk Bezmaski.

LISTY Z AMERYKI

Przyjazd posła tow. Żuławskiego. — Komuniści spisali się po swojemu. — Wiece posła Cieplaka. — Bezhołowie. — Nadużywanie szyldu Piłsudskiego. — Konsolidacja lewicy w Chicago. — Na pomoc strajkującym tkaczom. Plany P. U. S.

Chicago, w listopadzie.

(kor. własna)

Dnia 12 listopada przejechał przez Chicago tow. poseł Z. Żuławski, jadąc z Meksyku do New Jorku, by w metropolji wschodnich stanów Unji amerykańskiej rozpocząć swą turę wiecową po większych osiedlach polskich w Ameryce. Towarzysze nasi i cała polska kolonja wyczekują przyjazdu tow. Ż. z ogromną niecierpliwością i utęsknieniem.

Wegetująca w St. Zjedn. gromadka komunistów pod nazwą „Polskiej Sekcji Workers Party", w wydawanym w Chicago tygodniku „ Trybuna Robotnicza"(?) w ohydny sposób napadła na tow. Ż. Są to ci sami ludzie, z małemi zmjanami, którzy w 1921 roku planowali najazd na posady w wydawnictwie „Dziennika Ludowego" i którzy wstrętnemi paszkwilami powitali w 1923 r. tow. J. Moraczewskiego. Skutek osiągnie sfora oszczerców z pewnością wręcz przeciwny. Jesteśmy tego w naszej polskiej organizacji socjalistycznej najzupełniej pewni. Ze swej strony zaś przygotowujemy tow. Żuławskiemu konferencje w sferach robotniczych i socjalistycznych amerykańskich, by słowa jego rozeszły się wśród proletarjatu amerykańskiego.

Tymczasem kończy swój objazd po Polonji amerykańskiej poseł Cieplak, ludowiec z grupy Dąbskiego, a obecnie przebrany w modną liberję „piłsudczyka". W Chicago kilka grupek ludowcowych nie mogło się jakoś zdecydować co ze swym gościem zrobić, więc aranżował wiec posła Cieplaka biskup narodowego katolickiego kościoła ks. Grochowski Z wieców posła Cieplaka ludziska wychodzili niezbyt uradowani . Poseł mówił ładnie, obrazowo, dowcipnie, ale... nic nie powiedział rzeczowego, niczego nie wyjaśnił. Wogóle poza naszemi socjalistycznemi szeregami, w reszcie obozu lewicowego, zwłaszcza ludowcowego panuje dezorjentacja i śpiączka. Piłsudski tam wszystko zrobi, co potrzeba. Na przedłużenie tej śpiączki wiece posła Cieplaka są znakomitym środkiem.

Tu na wychodźtwie pierwszy lepszy demagog, geszefciarz, łapichłop rekomenduje swoje towary, czy swoją gazecinę, w modnem przebraniu „piłsudczyka". Oburzenie człeka zbiera, gdy widzi różne typy, typki szermujące w obronie „sanacji moralnej", jednocześnie robiąc na tem niezły interes. Spodziewamy się, że wiece tow. Żuławskiego oczyszczą tę przykrą atmosferę.

Od 10-ciu miesięcy trwający strajk tkaczy w Passaic N. J. budzi sympatyczne oddźwięki w całej Ameryce. Obudziło się też i polskie Chicago. Narazie z 14-tu organizacji sformowany Komitet Pomocy urządził 5-go listopada wiec agitacyjny, a 12-go pokaz filmu „strajkowego". Wysłaliśmy już nieco pieniędzy a wyślemy więcej. Nie będzie więc nasza sympatja tylko „poparciem moralnem". Przeżywamy wogóle falę strajkową. Strajki te przeważnie są długotrwałe, że wymienimy strajk tekstylny w Passaic N. J. trwa 10-ty miesiąc. Bierze w nim udział 16.000 ludzi. W New Jorku trwa 19-ty tydzień strajk damskich krawców, w liczbie przeszło 20 tysięcy.

Dopiero po 8-miu miesiącach walki zrozumieli strajkujący tkacze, że trzeba się zorganizować. Wszyscy, 16 tysięcy osób założyli grupę Zw. Tekstylnego Am. Fed. Pracy. Nauka to korzystna, i dotkliwa. Łatwiej i prędzej zdobywać ją można w robotniczych organizacjach oświatowych, jak w Polsce T. U. R., a w St. Zjedn. P. U. S.

Chicagoska Centrala Polsk. Uniw. Lud. oprócz normalnego kursu wykładów powszechnych, niedzielnych, organizuje tej jesieni szkołę wieczorną dokształcającą dla robotników i sobotnią szkółkę polską dla dziatwy, uczęszczającej do szkół amerykańskich.

Wł. Justyn.

Książki nadesłane

I. K. Iłłakowicz. Opowieść o moskiewskiem męczeństwie. Złoty wianek. Poezje. Nakładem księgarni Hoesicka. Str. 108.

Dr. Ignacy Wygard. Uwagi o lotnictwie komunikacyjnem. Nakładem księgarni Hoesicka. Str. 52.

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI.

GNIEW

Wiem, że serca macie gołębie,
Wiem, że z serc wam się miłość przelewa
— Ale krzywda gniewem nabrzmiewa,
— Ale gniew się wam w piersiach kłębi.

Z twardej pracy, z krwawego potu
Świat się dźwiga robotą waszą
— A gniew huczy łomotem młotów,
— A gniew warczy turkotem maszyn.

Aż się wścieknie!
palącym batem
Do krwi smagać będzie —
wywracać!
Zatryumfuje nad światem
Szara codzienna praca.

KRZYK

Wkręceni w groźne tryby potwornej maszyny,
Wplątani w wartki tętent śmigających kół
Czujemy jak krew żywa w żyłach życia płynie,
Czujemy jak nikt nie czuł i nie będzie czuł.

Gorącym rytmem dzwoni wytężona praca,
Czerwoną falą w skronie wali tęgi puls —
Nieubłagane koło z hukiem się obraca,
Czarny komin jak rozpacz pod niebo się wzniósł.

O rozpięty na krzyżu! Daj, niech nas upije
Cisza sadów kwitnących i pachnących pól
— Krzykiem rozdzierającym do mózgu się wbija
Palący ból!

Aleksander Zawadzki

24-go ub. m. zmarł wybitny niegdyś działacz konspiracyjny Aleksander Zawadzki (Ojciec Prokop). Aleksander Zawadzki w młodych latach, jako student uniwersytetu należał do pierwszych polskich organizacji socjalistycznych. Był aresztowany, więziony, później przebywał na emigracji. W roku 1881 należał do założonego przez Bolesława Limanowskiego „Ludu Polskiego". Wkrótce jednak odsunął się od socjalizmu i oddał się konspiracji narodowej, będąc jednym z założycieli Ligi Narodowej, a później Narodowej Demokracji.

Ojciec Prokop był niewątpliwie najwybitniejszym organizatorem Narodowej Demokracji i wogóle najczynniejszym jej praktykiem.

W roku 1907 zerwał jednak z Narodową Demokracją z powodu wyraźnie rosyjskiego stanowiska, które ona zajęła i oderwał od N. D. Narodowy Zw. Chłopski i Narodowy Zw. Robotniczy.

W okresie przedwojennym organizacje te należały do Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

W okresie wojny i okupacji Aleksander Zawadzki stanął na stanowisku bezwzględnej ugody w stosunku do Niemiec i ostro był zwalczany przez Stronnictwa Niepodległościowe. Później już nie odgrywał roli politycznej i umarł w zapomnieniu.

ILJA ERENBURG.

EDA.

Przekład **Nikodema Kopilewicza.**

Dzięki słońcu i koziemu mleku Eda bardzo szybko odzyskała siły; oczy jej nabrały żywego blasku i radośnie patrzały w świat, a radość ta płynęła z kwiatów kwitnących na pagórkach, z szumu fal Morza Śródziemnego, z uśmiechów słońca, które całą okolicę zatapiało w świetle.

Mieszkaliśmy w małej chacie rybackiej. Zajęcia miałem — różne: przynosiłem wodę, rozniecałem ogień, gotowałem mleko, makaron i warzywa. Kolczaste kaktusy chroniły nas przed oczyma ciekawych.

Nie wiem jak, ale razu pewnego zostałem starcem. Starość ta jednak nie ciążyła mi wcale, poskromiwszy bowiem namiętność, dała mi — wolność.

Niedawna jeszcze przeszłość i włóczęga po ulicach paryskich — zdawały mi się tak odległe. tak zatarte w pamięci, jak jakiś obcy, obojętny, a nadomiar tego źle opowiedziany sen.

Nauczyłem się cerowania pończoch Edy, naprawiałem jej bieliznę i kopciłem fajkę, nie myśląc o niczem.

Zazdroszczono nam. Szczęśliwego uśmiechu ludzie nigdy nie przebaczają. Nieprzytomna radość nicponia kopcącego fajkę i mieszkającego z dziewczynką gorszyła naszych sąsiadów. Nie mogli pojąć dlaczego zawsze byłem uśmiechnięty, wesoły — i to właśnie obrażało ich. Wpierw usiłowali wybadać mnie. Byłem uprzejmy i na zadawane mi pytania uprzejmie odpowiadałem. Spotykając wieśniaków, pozdrawiałem ich i dziękowałem serdecznie. Za co? Za słońce, morze, życie. Po pewnym czasie przekonałem się, że wieśniacy stykając się ze mną, mieli na celu zbadać moją przeszłość. W ten sposób ustalili więc, że jestem Rosjaninem, że Eda nie jest moją córką, że nigdy nie bywam w kościele. To wszystko starczyło, by skierować przeciw mnie nienawiść całej wsi.

We wsi krążyły o mnie najrozmaitsze pogłoski.

***

W raju naszym, między woniejącemi lawendami znaleźli się źli ludzie. Pełen radości i szczęście, nie zwróciłem nawet uwagi na wzrastającą nienawiść ludzką. Drzwi naszej chaty zaopatrywano w przykre napisy, piekarz ociągał się ze sprzedażą chleba dla mnie, podając mi z szyderczym uśmiechem najmniejsze bułeczki. Codziennie musiałem udawać się do sąsiedniej wsi, by tam czynić zakupy. Raz znaleźliśmy po drodze wałęsającą się kotkę. Była zupełnie przemokła. Jej rozpaczliwe miauczenie przypominało mi dnie, kiedy pod zielonym mostem nad Sekwaną w Paryżu — płakałem. Wzięliśmy kotkę do domu, daliśmy jej mleka i cieszyliśmy się niezmiernie widząc, jak pije je chciwie. Po trzech dniach kotka zniknęła, potem pewnej nocy powróciła zupełnie okaleczona, zbrukana krwią. Źli ludzie odcięli jej pazury i ogon.

***

W jakiś czas potem przechadzałem się z Edą po polu. Jeden z chłopaków rzucił na nas kamieniem. Kamień przeleciał mimo nas. Eda usiadła przy drodze i rzewnie płakała.

Schwytałem chłopaka.

— Dlaczego uczyniłeś to?

— Ponieważ pan jest warjatem, zbiegiem z domu dla obłąkanych, ponieważ ukradłeś dziewczynę. Wszyscy wiedzą o tem, że pan jest złodziejem dzieci.

Zrozumiałem z tego, że chłopi podburzali dzieci przeciw mnie.

Dlaczego prześladowali mnie? Dlaczego?

***

Udałem się do grubego wieśniaka, który pracował w swojej winnicy wraz z rodziną i robotnikami. Jego ciemna twarz przypominała dynię. Zdjąłem czapkę i zapytałem uprzejmie:

— Dlaczego prześladujecie nas?

Pytanie moje nie zdziwiło go wcale. Lecz zanim odpowiedział na nie — włożył ścięte winogrona do kosza odpędził muchę z karku, kopnął psa — i odezwał się:

— Albowiem tu nie jest miejsce dla pana. Nie posiada pan ani ziemi, ani zagrody, ani gospodarstwa. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: dlaczego przybyłeś tutaj?

Stanąłem zakłopotany. Byłoby dziecinnie z mej strony, by wioskę Londe w departamencie Vare przedstawić jako raj. Cóż mogłem odpowiedzieć? Nie można przecież człowiekowi o wybałuszonych oczach i czerwono - promienistej twarzy opowiadać o piekle paryskiem. Ludzie ci mają tylko zrozumienie dla swoich winnic i dla bogatych Anglików, rozsiadających się w swoich autach.

— Przybyłem tu do wsi z powodu mojej Edy. Dziecko jest chore. Ma rachitis. Potrzebuje więc światła, powietrza, słońca i wody morskiej!

W tem miejscu gruby wieśniak roześmiał się na całe gardło, jakgdyby wywiódł w pole swego sąsiada lub też kładł do skrzyni zbyteczny mu banknot tysiącfrankowy.

— To nie jest pańskie dziecko. My wiemy o wszystkiem!

Rozglądnąłem się. Eda stała jeszcze na drodze i płakała. Zwróciłem się ku niej, wziąłem ją pod ramię i uspokoiłem.

Była zupełnie pogrążona w łzach.

Odchodząc, słyszeliśmy wrzask chłopa i szczekanie psa.

— Chłopak jest zły, psy są niedobre, szczekają na nas i szczerzą zęby.

— Edo, psy nie są złe, a szczekają dlatego, że ludzie zmuszają je do szczekania, zmuszają je nawet do kąsania. Psy mają miłe, brunatne oczy. Edo, będziemy żyć bez ludzi, a samem tylko słońcem, powietrzem i wodą. Czy widziałaś wyspę leżącą naprzeciw naszego domu? Udamy się tam. Zabierzemy tylko kotkę i kozy.

Eda milczała — zasnęła. Usiadłem przy oknie, kopciłem fajkę i patrzałem na wyspę. Tam były z pewnością zające, które nie wiedziały może nawet o istnieniu prochu strzelniczego i o puszkach na konserwy. Tam znajdziemy spokój. Źli ludzie pozostaną od nas daleko. Tak, jutro, stanowczo jutro, przeniesiemy się na wyspę.

***

Nie ruszyliśmy się z miejsca. Gdy przystąpiłem do łóżka Edy, czerwień jej policzków, szybki oddech, ogień błyszczący w jej oczach — mówiły mi o wszystkiem. Eda ciężko zachorowała. Stanąłem jak rażony gromem. Podałem jej szklankę wody oraz ulubioną zabawkę.

Chciałem sprowadzić lekarza. W Londe nie było żadnego. Ostatni pociąg odjechał przed godziną, a do najbliższego miasteczka było dziesięć kilometrów.

Stan Edy pogarszał się z godziny na godzinę. Febra wzmagała się stale. Nie należało tracić ani chwili. Pobiegłem do Loubeta, najbogatszego hodowcy winogron w Londe, gdyż posiadał auto, które wynajmował również podróżnym. Opowiedziałem mu o wszystkiem.

Oglądnąwszy swoją aksamitną kamizelkę, rzekł:

— Trzysta franków. Pieniądze naprzód!

— Monsieur Loubet, chwilowo nie mam trzystu franków tylko sto trzydzieści. Resztę dam panu później. Zatelegrafuję — pieniądze przyszlą mi natychmiast.

— Panu mam wierzyć? Nie, panie, nie powiozę pana. Nawet gdybyś dawał mi trzysta franków. Pan jesteś albo oszustem albo cyganem. Pójdźcie precz!

Pobiegłem następnie do wszystkich bogaczy Londe, którzy mieli auta, konie, muły. Lecz ci patrzyli na mnie, potrząsali odmownie głową, radząc mi czekać do następnego dnia. Nie omieszkali przytem pocieszać mnie miłosierdziem bożem.

Pobiegłem, co sił, do miasteczka. Bie-

Z MIĘDZYNARODOWKI SOCJALISTYCZNEJ

ZWYCIĘSTWO LABOUR PARTY.

Przed kilku dniami, jak doniosły już depesze, odbyły się w Central Hull w Anglji ponowne wybory do Izby Gmin w związku z tem, że dotychczasowy poseł tego okręgu Kenworthy przeszedł od liberałów do Partji Pracy i wyborcy mieli orzec, czy są z nim solidarni. Otóż Kenworthy został ponownie obrany znaczną większością głosów, otrzymał bowiem 16.145 głosów wobec 11.466, które padły na konserwatystę i 2.885 głosów liberalnych. Kenworthy uzyskał tedy więcej, niż obaj przeciwnicy razem, a także więcej, niż sam otrzymał, jako kandydat liberalny, w r. 1924.

Wybór ten jest nowem świadectwem o postępach Partji Pracy i prawie zupełnem zanikaniu partji liberalnej.

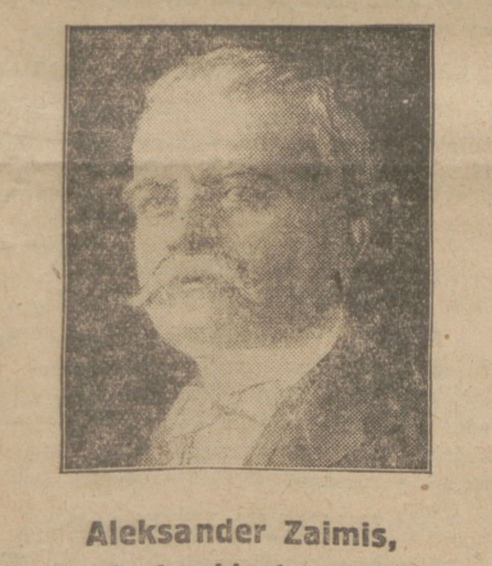
SOCJALIŚCI AUSTRJACCY A LIGA NARODÓW.

Nowy program socjalistów austrjackich, uchwalony na ostatnim kongresie partji przed miesiącem, tak ujmuje stosunek partji do Ligi Narodów.

Socjaliści dążą do takiego uporządkowania stosunków międzynarodowych, by pokojowo rozstrzygać wszystkie spory między narodami, wspierać narody słabe przeciwko silnym, wprowadzić w czyn rozbrojenie międzynarodowe i zrewidować układy inmperjalistyczne z r. 1919, opierając się na prawie narodów do samostanowienia o sobie.

Dla socjalistów Liga Narodów w obecnej swej postaci jest polem, na którem rozgrywa się walka klasowa. Socjaliści zwalczają mocarstwa kapitalistyczne i imperjalistyczne, czyniące z Ligi Narodów instrument do obrony systemu kapitalistycznego i porządku politycznego, stworzonego przez układy imperjalistyczne z r. 1919. Socjaliści austrjaccy uważają, że zadaniem proletarjatu międzynarodowego jest wywarcie nacisku na Ligę Narodów, walka o wstąpienie do Ligi wszystkich narodów, demokratyzacja jej organizacji, wreszcie opanowanie jej samej poprzez zdobywanie władzy w różnych krajach. Tylko w ten sposób Liga Narodów stawać się będzie prawdziwym strażnikiem pokoju i wolności ludów.

Socjaliści podporządkowują wszystkie swe walki obecne walce o cel ostateczny: trwała gwarancja pokoju między ludami i wolności ludów przez federację międzynarodową narodowych wspólnot socjalistycznych.



Aleksander Zaimis,
prezydent gabinetu greckiego

głem, upadałem, podnosiłem się i pędziłem dalej. Miałem tylko jeden cel: tablicę mosiężnę z napisem: dr. med. A potem dzwonek alarmowy... ratunek... zbawienie...

Do miasteczka przybyłem około północy. Lekarzy znalazłem kilku, lecz wszyscy mieli jedną odpowiedź:

— Jutro rano pierwszym pociągiem o godzinie 9.20.

Prosiłem, błagałem, żebrałem — daremnie. Biegłem z powrotem. Upadałem co raz częściej, siły opuszczały mnie, lecz biegłem— biegłem do Edy, która sama leżała w chacie we śnie febrycznym.

Londe. Światła we wszystkich domach zgaszone, tylko w mojej chatce świeciła się lempa.

Eda nie poznała mnie. Leżała w febrze i śniła chaotycznie... obrzucają ją kamieniami... szczują psami...

Gdy odzyskiwała przytomność, wołała:

— Wróciłeś już? Czy pozostaniesz już tutaj?

Starałem się uspokoić ją. Przez całą noc czuwałem przy jej łóżeczku...

Rano, pierwszym pociągiem przybył lekarz i przywiózł ze sobą lekarstwa, instrumenty i bandaże.

— Dziękuję, pan nie jesteś już więcej tutaj potrzebny.

— Moje szczere współczucie!

Zapłaciłem za wizytę. Poszedł, lecz wrócił niebawem — był sumiennym lekarzem.

— Proszę mi wybaczyć, pan dziwnie wygląda. Czy mam może zbadać pana? Czy uczuwa pan jakieś dreszcze? Może pan ma febrę?

— Panie doktorze, nic mam nic, czy nie wie pan o tem jak wygląda człowiek, który nie ma nic, zgoła nic... czy słyszy pan, panie doktorze — nic“...

——::o::——

BISKUPIA OFENSYWA

STARE POMYSŁY W NOWEJ SZACIE.— ATAK NA RZĄD I AKCES DO CHJENY.

W Warszawie obradowała przed paru dniami konferencja ks. arcybiskupów— pod przewodnictwem prymasa ks. Hlonda.

Uchwały są wysoce **polityczne** (patrz komunikaty w pismach chjeńskich) i są nową edycją ustawicznego a zgoła niewłaściwego i natarczywego wtrącania się do spraw czysto państwowych.

Czytamy np. w pierwszym ustępie komunikatu (według „Dwugroszówki“):

„Dzięki wzrastającemu zanikowi praworządności rośnie komunizm i zagraża przyszłości Polski“ i t. d.

Co to znaczy?

Jest to widocznie nowa warjacja na temat, opracowany gruntownie przez ks. prymasa na zjeździe katolickim w Poznaniu. Tam ks. prymas przejrzyście udowadniał, iż „nie wszystkie czyny Polski są polskie“ i że Polska winna wyjąć „swój kark z masońskiej pętlicy“.

Ten sam temat w arcybiskupim komunikacie opracowany jest inaczej: ks. ks. arcybiskupi poprostu stwierdzają, iż obecnie w Polsce **„zanika praworządność“.**

Cóż to? **Atak na Rząd?** Ale jakiem prawem?

My, obywatele zwyczajni polscy, możemy oczywiście krytykować Rząd; nam to wolno; to czynimy, bo niejedno nam nie podoba się w polityce obecnego Rządu Ale jakim prawem wtrąca się do spraw państwowych hierarchja kościelna? I to w tonie wyższości! W imię czego? W imię tego, że jest pono ową „wyższą władza“ („potestas superior“), stojącą ponad państwem świeckiem?

„Praworządność“ — to piękne słowo. Ale może ks. ks. arcybiskupi raczą zajrzeć przedewszystkiem do własnej organizacji. Kto np. jeśli nie ks. Wiśniewski podżegał z ambony — jak donosi o przebiegu śledztwa „Kurjer Poranny“ — do gwałtów nad biskupem Hodurem? To jest ta „praworządność“? Księża z ambon — jak opisywał wielokrotnie „Głos Prawdy“ — wyklinają „Strzelca“ i wyrzucają Strzelców z kościoła. To także zapewne — praworządność.

Słowa o praworządności zdają się nie wyrażać nic innego, jak poprostu **polityczny akces episkopatu do stronnictw chjeńskich**, nic więcej.

Ten atak na Rząd i ten akces do Chjeny (przed wyborami) oznaczają albo zmianę stanowiska Rzymu wobec rozpolitykowanego kleru (dotychczas Rzym hamował rozzuchwalenie się polityków w sutanach) albo przejście samodzielne episkopatu **do ofensywy politycznej.** Czy nie działała tu dubadecka rączka arcybiskupa Teodorowicza? Zastanawia także fakt, iż wzmożenie się chjeńskiego kursu datuje się od ingresu ks. prymasa Hlonda.

Zanik praworządności — płaczą patrjotycznie ks. ks. arcybiskupi — zagraża przyszłości Polski. To już jest wzruszające poprostu, — jeśli przypomnimy sobie (wedle opisów R. Dmowskiego w jego „Polityce Polskiej“), iż Watykan w epoce wojny światowej poprostu (dosłownie) **wyśmiewał** ideę niepodległości Polski.

I jeszcze w jednem miejscu uderza orędzie (a raczej komunikat) **w Rząd,** pisząc, iż dwa nowe dzienniki zajęły stanowisko „wrogie kościołowi“ (?), a te dzienniki „uchodzą za takie, które są popierane **przez sfery oficjalne“.**

Słowem autorytatywne w swoim rodzaju, bo arcybiskupie, **podjudzanie narodu przeciwko Rządowi**, gdyż ten nie jest chjeński. Dzisiejsze dzienniki donoszą, iż Premjer Piłsudski wyasygnował kilka czy kilkanaście tysięcy na nowy kościół w Wilnie. Nie brak i innych faktów, stwierdzających wielką poprawność (ażeby nie powiedzieć więcej!!) obecnego Rządu wobec kleru. Któż inny, jeżeli nie chadecki „Postęp“ doradzał niedawno poprzeć Rząd, który tak dokładnie wykonywa konkordat. Ale arcybiskupi poprostu **murem stanęli przy Chjenie** i nie chcą uznawać innego Rządu oprócz chjeńskiego!

„Sekciarstwo — skarżą się dalej arcybiskupi — **doznaje poparcia ze strony pewnych czynników“.** Jakto?! Rząd nie legalizuje kościoła narodowego **wbrew konstytucji,** a ks. ks. arcybiskupi pomstują na „poparcie“! Cóż ma jeszcze Rząd uczynić? Zapewne zaniechać śledztwa przeciwko awanturnikom, którzy pokaleczyli ks. ks. Hodura i Bończaka. To właśnie byłaby owa klerykalna „praworządność“, do której wzdychają sternicy polityki hierarchji kościelnej w Polsce.

Ta narada arcybiskupia i cały ten elaborat są niezwykle znamienne. Nie bronimy tu Rządu, lecz **zasady.** Wszczęta została ponownie ofensywa na suwerenność Państwa świeckiego. Konstytucję i prawo ks. hierarchowie chcą nagiąć do potrzeb wojującego klerykalizmu. Politycznie zgłaszają przed wyborami swój akces do reakcji, do Chjeny.

To jest właściwy sens arcybiskupiego komunikatu.

Kazimierz Czapiński.

Federacja socjalistycznych organizacyj młodzieży w Polsce

Z okazji zjazdu niemieckiej młodzieży socjalistycznej w Polsce, który odbył się w Katowicach w dn. 21 listopada, zjechali się przedstawiciele wszystkich organizacji socjalistycznej młodzieży w Polsce, stojących na gruncie Międzynarodówki, celem odbycia pierwszego posiedzenia Federacji.

Wobec zatwierdzenia umowy o powołaniu do życia Federacji socjalistycznych organizacji młodzieży w Polsce przez wszystkie związki, omówiono na posiedzeniu tem sposoby współpracy, uchwalono wydawać kwartalny biuletyn, wprowadzić wymianę wydawnictw, oraz utworzyć stały Sekretarjat z siedzibą w Warszawie (Warecka 7). Kierownictwo Sekretarjatu powierzono tow. L. Cohnowi. Nadto uchwalono wziąć udział w urządzanym w Warszawie przez Org. Mł. T. U. R. na Zielone Świątki r. p. Zlocie Młodzieży.

Rozpoczynając pracę, Federacja wydała odezwę do ogółu młodzieży, która brzmi, jak następuje:

Istniejące w Polsce organizacje młodzieży socjalistycznej, należące do Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, utworzyły Federację socjalistycznych organizacji młodzieży w Polsce, aby w tych zagadnieniach, które są wspólne dla całej młodzieży pracującej w Polsce, występować jednolicie i solidarnie.

Związki, złączone w Federacji socjalistycznych organizacji młodzieży, wzywają całą młodzież pracującą Polski do skupiania się pod czerwonym sztandarem walki o wyzwolenie ludu roboczego, o sprawiedliwość społeczną, o Polskę robotniczo - chłopską.

Młodzi robotnicy i robotnice! Wstępujcie do organizacji młodzieży socjalistycznej! Twórzcie masowy ruch młodzieży pracującej dla obrony interesów gospodarczych, kulturalnych i politycznych młodzieży! Łączcie się do walki o lepszą przyszłość naszego kraju, o zbratanie ludów, o pokój powszechny, o nowe oblicze świata!

Podpisane związki wzywają całą młodzież pracującą Polski do wzięcia udziału w I ogólnopolskim zlocie młodzieży robotniczej, organizowanym przez Organizację Młodzieży T. U. R. w Warszawie na Zielone Święta 1927 r. Niech stolica, niech cała Polska pozna żądania nasze! Demonstrować będziemy pod hasłami walki o urzeczywistnienie ochrony pracy młodocianych i walki z militaryzmem i niebezpieczeństwami wojennemi!

Niech żyje socjalizm!
Niech żyje młodzież pracująca!
Niech żyje Federacja socjalistycznych organizacji młodzieży!

Organizacja Młodzieży T. U. R.
„Siła“ Górnego Śląska.
„Siła“ Śląska Cieszyńskiego.
Sozialistische Jugenbund in Polen.
Związek Socjalistycznej Żyd. Mł. Rob. „Frajhajt“.
Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej).

W listopadzie 1926 r.



Napowietrzna restauracja

Nasza rycina przedstawia wnętrze eleganckiego lokalu restauracyjnego, znajdującego się we wnętrzu aeroplanu.

PRZEGLĄD PRASY

Gospodarczy program Rządu. — Antyparlamentarny demokratyzm. — Napastliwy kler. — Żebrząca endecja. — Niemcy. — „Bratnia organizacja“. — „Echo“ witosowe zamarło.

Rządowa **„Epoka“** wyłuskała z trzech konferencji, odbytych przez Rząd z przedstawicielami grup gospodarczych, program gospodarczy Rządu. Jest to program **jednostronnego faworyzowania rolnictwa,** które zalecał wczoraj p. Stpiczyński, a przed którem ostrzegaliśmy w naszym artykule wczorajszym p. t. „Drożyzna“. Organ Rządu broni oczywiście tego programu i twierdzi, że dobrobyt wsi otwiera robotnikom nadzieję na zwyżkę płac, ale sam odczuwa niebezpieczeństwo i nierealność takiej polityki i oczywiście wpada w sprzeczność. Bo z początku doradza robotnikom i urzędnikom przeczekać, aż rolnicy nasiąkną dobrobytem, a wówczas i dla nich coś kapnie, a potem mówi o utrzymaniu „harmonji między poszczególnemi czynnikami“ o tem, by **„wzrost płac, cen, budżetu, obiegu pieniężnego, oraz wewnętrznych i zewnętrznych obrotów odbywał się równocześnie i równolegle, gdyż wyłamanie się jednego czynnika zakwestjonować może powodzenie całej akcji“.**

A przecież Rząd właśnie prowadzi politykę wzrostu cen, a „wyłamania się“ wzrostu płac i poborów!...

Panowie radykali wysilają się jak mogą, by jakoś ten swój „radykalizm“ ubrać w odpowiednią szatę demokratyczną. Tworzą tedy teorję, że demokracja gnieździ się w samorządach, a nie w parlamencie, że kontrola parlamentarna ze strony kilkuset posłów nie jest kontrolą ludności. Zapomina teoretyk z **„Głosu Prawdy“** (tygodnika), że rola parlamentu nie ogranicza się do kontroli Rządu, że parlament jest ciałem ustawodawczym, że zadania parlamentu i samorządu są różne i — że tak powiemy — niewymienialne.

Politykująca odezwa episkopatu spotkała się z ostrą odprawą dziennika **„Głosu Prawdy“.**

„Wysocy kierownicy duchowieństwa uzdrowcie chore jego dusze i uzdrowcie siebie. Wznieście oczy ku niebu i stamtąd, a nie ze Związku Lud. - Narod., czerpcie natchnienia dla swej pracy duszpasterskiej. Wygnajcie politykę z Kościoła i sami zamknijcie się za jego murami, pozostawiając politykę ludziom świeckim“.

W **„Głosie Prawdy“** znajdujemy też okólnik Zw. Lud.-Narodowego do swych członków i wogóle do obywateli „narodowych“ z gorącą prośbą o gotówkę. Posłowie i senatorowie endeccy zaofiarowali już 25 tys. zł., ale to jest kropla w morzu. Okólnik określa wysokość opodatkowania się ziemian od gr. 50 do 1 zł. z morgi, dla innych zaś 1 proc. — 1 i pół proc. od rocznego dochodu. Robotników i włościan okólnik przezornie pomija, bo ani to „naród“, ani nie da endecji ani grosza.

Gdy jest mowa o endecji, warto przy sposobności napiętnować jej wojowniczość. Pisząc o rozbrojeniu Niemiec, **„Dwugroszówka“** podkreśla, że „niebezpieczeństwo niemieckie dla pokoju w Europie, dla pokoju polskiego w pierwszym rzędzie, jest niebezpieczeństwem trwałem i nieuchronnem. **Do rozprawy przyjść musi“.**

Nie **musi,** ale **może** przyjść do rozprawy, o ile w Polsce i w Niemczech demokracja nie rozprawi się przedtem ze swymi endekami...

W **„Naszym Przeglądzie“** mamy zabawny komunikat o wizycie posłów angielskich u naszych „niezależnych“ socjalistów. Komunikat nazywa gości, członków Niezawisłej Partji Pracy „bratnią organizacją“, dając do zrozumienia, że nasi drobnerowcy są polskim odpowiednikiem angielskich „niezawisłych“. Tymczasem ci ostatni, jakkolwiek są mniejszością w Partji Pracy, przecież grupują w sobie najprzedniejsze siły umysłowe socjalizmu angielskiego, a jednocześnie nie są czynnikiem rozłamowym w ruchu robotniczym Anglji. Nasi „niezależni“ oprócz nazwy nie mają więcej nic wspólnego z angielską Niezawisłą Partją Pracy.

„Echo Warszawskie“ donosi, że przestaje wychodzić i czule żegna się z czytelnikami, którzy — o ile tacy jeszcze istnieją — mają otrzymywać „Kurjer Polski“ (organ Poznańskiego!) **B.**

Ku czci Wł. Reymonta
w rocznicę jego zgonu

Wczoraj w przeddzień rocznicy śmierci wielkiego pisarza Władysława Stanisława Reymonta odbyła się uroczystość na cmentarzu powązkowskim. O godz. 10 w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odprawiona została msza św. Podczas mszy św. pienia żałobne wykonali artyści opery.

Następnie zgromadzeni na nabożeństwie udali się na grób autora „Chłopów“, gdzie dokonano poświęcenia i odsłonięcia pomnika, wzniesionego przez wdowę po Wł. Reymoncie.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE T. U. R. „Figle polityczne“.

Oddział Warsz. T. U. R. zakupił przedstawienie na dzień 5-go grudnia w teatrze Letnim przedstawienie teatralne. Dana będzie wesoła komedja Tristana Bernarda i Alfreda Athisa p. t. **„Figle polityczne“.**

RADA SPOŻYWCÓW

Zostało wyznaczone posiedzenie Rady Spożywców na styczeń 1927 r. Rada spożywców niewątpliwie zainterpeluje Rząd, w jakim zakresie zostały wykonane zlecenia i uchwały Rady Spożywców z lipca b. roku. Na lipcowym posiedzeniu zapadły uchwały w sprawie zakazu wywozu zboża, w sprawie utworzenia rezerw zbożowych, zmiany systemu polityki mięsnej i szereg innych, które to uchwały niestety do obecnej chwili pozostały niemal bez wyjątku tylko niezrealizowanemi życzeniami.

—o::o—

KOMISJA GOSPODARCZA PRACY

Prezes Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zamierza powołać do życia przy Komitecie Ekonomicznym stałą komisję doradczą, na wzór Komisji p. Wierzbickiego, ale złożoną z ludzi, wyrażających dążenia i potrzeby ruchu robotniczego.

P. P. S. nic nie ma przeciwko udziałowi towarzyszów partyjnych w takiej Komisji opiniodawczej pod warunkiem, że prace jej będą zupełnie jawne, i że opinja klasy robotniczej będzie poinformowana o każdym jej kroku, o każdym wniosku, o każdej decyzji.

—o::o—

DROZYZNA.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Od poniedziałku M. Z. Z. W. obniża ceny chleba pytlowego i nałęczowskiego z 60 do 58 groszy oraz sitkowego i razowego z 47 do 46 groszy w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach miejskich.

SPEKULACJA MASŁEM.

W związku z ukrywaniem przez handlujących masła i żądaniem zań wygórowanych cen, funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą sporządzili ostatnio z polecenia Kom. Rządu przeszło 200 protokułów za ukrywanie i sprzedaż masła po nadmiernych cenach. Winni stawieni będą przed sąd do spraw lichwiarskich.

NIESŁYCHANE ZDZIERSTWO.

W t. zw. „Małej Ziemiańskiej", cukierni p. Albrechta przy ul. Mazowieckiej, od wczoraj pobierają za ciastko 35 groszy, a za szklankę czarnej kawy 70 groszy. Zaznaczyć należy, że w „Małej Ziemiańskiej" niema muzyki. P. Albrecht kilkakrotnie już był karany za paskarstwo, ale widać zapomniał o tem. Możeby Komisarjat Rządu przypomniał p. Albrechtowi, że paskarstwo też mieć musi swoje granice.

—o::o—

Na marginesie strajku w przemyśle mięsnym

Z kół robotników przemysłu mięsnego otrzymujemy następujący artykuł:

Po szeregu strajków przedsiębiorców mięsnych, skierowanych przeciwko społeczeństwu, a które doprowadziły do zwyżki cen mięsa i skierowały się zdecydowanie przeciwko robotnikom, przedsiębiercy, chcąc odwrócić od siebie uwagę, starają się wmówić ogółowi, iż „wysokie zarobki robotnicze" powodują drożyznę mięsa. Tymczasem płace robotników mięsnych i wędliniarskich nie podniosły się o jeden grosz od połowy r. 1924.

W międzyczasie wieprz żywej wagi i przetwory z niego, oraz mięso, zdrożało o 200%, a zatem drożyzna mięsa jest niezależną od płac robotniczych...

Istotnych przyczyn drożyzny mięsa szukać należy w kartelach przedsiębiorców, dyktujących ceny na rynku wewnętrznym.

Ostatni strajk robotników w przemyśle mięsnym, który został sprowokowany przez przedsiębiorców mięsno - wędliniarskich, ujawnił cele przedsiębiorców, którzy mieli nagromadzone zapasy mięsa i wędlin, aby w odpowiednim momencie rzucić je na rynek po lichwiarskich cenach.

Szybkie zakończenie strajku zawiodło apetyty przedsiębiorców, którzy zmuszeni byli szybko wyprzedawać zapasy po zniżonych cenach, by uniknąć ostatecznego ich zepsucia.

Drożyznę mięsa powodują pośrednicy. Specjalną rolę odgrywa tu również Tow. Ubezpieczeń Trzody Chlewnej w Warszawie, wokół którego zgrupowały się kartele przedsiębiorców i pośredników.

Tow. Ubezpieczeń służy do nałożenia nowego haraczu na konsumentów. Pobieranie na rzecz kasy asekuracyjnej po 6 zł. od sztuki jest nowym źródłem dochodu dla kilku przebiegłych przedsiębiorców, podczas, gdy konsument nic na tem nie zyskał.

Przeciwnie! Poprzednio mięso wągrowate Zarząd Rzeźni przekazywał instytucjom dobroczynnym i szpitalom, mając pewność, że zostanie ono odpowiednio wygotowane. Obecnie Kasa Asekuracyjna sprzedaje mięso wągrowate przedsiębiorcom na wyrób wędlin, a w ten sposób zarazki wągrów zostają zachowane w wędlinach.

Władze winny co rychlej ukrócić ciemne praktyki przedsiębiorców mięsno - wędliniarskich, karmiących społeczeństwo wągrowatem mięsem, ukrytem w wędlinach.

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY WOBEC NOWEJ RADY

7 grudnia r. b. zbiera się nowowybrana Rada Kasy Chorych m. Warszawy. Wynik wyborów złamał dotychczasową faktycznie rządzącą większość fabrykancko - chadecką w Radzie. Skład Rady przesunął się znacznie na lewo. Zdawałoby się, że wobec takiej sytuacji Zarząd Kasy bez chwili wahania złoży swe mandaty do dyspozycji Rady, aby umożliwić tej ostatniej wybranie Zarządu, którego skład byłby odpowiednikiem nowego ustosunkowania się grup w Radzie Kasy. Zgłoszona w tej mierze propozycja przez niżej podpisanego, aby Zarząd ułatwił sytuację Radzie przez złożenie mandatów do jej dyspozycji, nie została zaakceptowana przez reprezentantów Ch. D. i kurji pracodawców w Zarządzie. Reprezentanci dzisiejszej większości stoją na stanowisku brzmienia odnośnego artykułu ustawy, która dopuszcza zmianę składu Zarządu co rok w 1/3 części podług starszeństwa wyboru. W ten sposób według opinji tych grup wybory **uzupełniające** w 1/3 części Zarządu mogą się odbyć dopiero w marcu roku przyszłego, gdyż wówczas upływa termin kadencji wspomnianej trzeciej części. W tym względzie zarówno chadecy jak i fabrykanci powołują się nietylko na brzmienie ustawy, lecz wskazują na pewne istniejące już precedensy w innych Kasach.

Nie chcemy bynajmniej negować faktu, że w myśl ustawy dzisiejsza większość formalnie ma za sobą brzmienie obowiązującego prawa. Odnośny artykuł jest błędem, popełnionym przez ustawodawcę, błędem, który powoduje tego rodzaju konflikty. Lecz interes Kasy Chorych nakazuje, aby z tego błędu nie wyciągać konsekwencji, groźnych może nawet dla przyszłości i rozwoju Kasy. W skład Rady poza stronnictwami dotychczas zasiadającymi weszły 2 nowe grupy w takiej liczbie, która zapewnia im po jednym mandacie w Zarządzie. Są to t. z. inteligenci w kurji ubezpieczonych i drobni rzemieślnicy w kurji pracodawców. Obydwie te grupy mają pełne prawo domagać się należnych im miejsc.

Nie ulega wątpliwości, że Zarząd, nie będący odpowiednikiem Rady, nie znajdzie z nią wspólnej platformy pracy. W tej sytuacji pierwsze zetknięcie się Zarządu z Radą stanie się początkiem walki pomiędzy dwiema władzami Kasy, pomiędzy którymi winna istnieć nie walka, a jak najściślejsza wzajemna współpraca. W walce tej Rada bezsprzecznie mieć będzie po swojej stronie opinję publiczną, opinję większości ubezpieczonych, którzy wzięli udział w głosowaniu, aby zmienić charakter i kierunek dotychczasowych rządów w Kasie Chorych. Utrzymanie dotychczasowego stanu będzie lekceważeniem opinji publicznej.

A. Szczypiorski.

Groźba strajku w przemyśle górniczym

Rada zjazdu przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego zawiadomiła klasowy związek górników, że uważa podwyżkę płac dla górników za grudzień za nieaktualną.

Klasowy związek odpowiedział, że domaga się w dalszym ciągu podwyżki płac od 1 grudnia.

W dn. 8 grudnia odbędzie się w Dąbrowie Górniczej kongres delegatów wszystkich związków górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego, Chrzanowskiego i Górnego Śląska, na którym zapadnie uchwała co do dalszego postępowania górników.

Jeżeli przemysłowcy oświadczą, że się nie zgadzają na podwyżkę zarobków i nie dadzą odpowiedzi w tej sprawie do dn. 8 grudnia, w dniu tym w Dąbrowie ma być proklamowany powszechny strajk górników.

Wykonanie reformy rolnej a robotnicy folwarczni

Do cennych uwag, dotyczących braków przepisów wykonawczych do ustawy o wykonaniu reformy rolnej, pióra tow. M. Nowickiego należy dodać jedynie następujące, aby wyczerpać przynajmniej wykaz wad najistotniejszych:

W związku z ostatnim zdaniem drugiego ustępu art. 45 ustawy, mocą którego robotnicy, nabywający działki zachowują prawo korzystania z mieszkania służbowego na przeciąg jednego roku, rzuca się w oczy brak w przepisach wykonawczych kategorycznego zestawienia tego art. z art. 25 ustawy, z którego wynika, iż robotnicy mają prawo korzystać z budynków do czasu zaspokojenia ich praw, wynikających z reformy rolnej. W praktyce naszej bez takiego kategorycznego wyjaśnienia często natkniemy się na wielkie trudności w sądach i w urzędach. Już do dnia dzisiejszego zresztą notujemy, iż Sądy Okręgowe w Warszawie i w Siedlcach, nie bacząc na argumentację prawniczą, a nawet ostatnio i powołanie się na najzupełniej stanowczy pogląd profesorów A. Ohanowicza (Uniw. Poznański) i W. L. Jaworskiego (Uniw. Krakowski) wyrażony w ich dziełach o reformie rolnej, stanęły, nie wiedzieć dlaczego, na odmiennym stanowisku. Wyraźny pogląd rządu niewątpliwie przełamałby upór sądów i zaoszczędziłby kilkanaście eksmisji a w skutkach pozbawienia ziemi kilkunastu robotników. Brak także stwierdzenia odkąd należy ten rok liczyć. Również brak jest w przepisach wykonawczych w licznych artykułach ustalenia w jaki sposób zainteresowane osoby będą powiadamiane o różnych decyzjach w toku parcelacji. Dotychczasowy system ogłaszania przez wójtów, nie jest wystarczający, gdyż najczęściej zainteresowany zapomina szczegóły prędko odczytanej decyzji, zapomina o dacie ogłoszenia i przekracza z tego powodu termin dla wniesienia sprzeciwu.

Należałoby zawiadamiać pisemnie z zaznaczeniem na zawiadomieniu odpowiedniej daty.

J. Litauer.

ROBOTNICZY KALENDARZYK INFORMACYJNY.

W najbliższych dniach wyjdzie nader ciekawy „Robotniczy Kalendarzyk informacyjny" na r. 1927. Wydany staraniem Centralnego Komitetu Organ. Młodz. T. U. R., a nakładem „Księgarni Robotniczej" i „Robotnika". Zamówienia wobec ograniczonego nakładu kierować należy: Księgarnia Robotnicza (Warecka 9) Komitet Centr. Org. Młodz. T. U. R. (Warecka 7). Cena około 80 groszy.

KRONIKA POLITYCZNA.

ZGON DYR. GABRJELA CHRZANOWSKIEGO.

W dniu 4 b. m. zmarł P. Gabrjel Chrzanowski, Dyrektor Departamentu Morskiego w Min. Przemysłu i Handlu.

Zmarły kierował Departamentem Morskim od samego początku jego istnienia, zajmując się specjalnie budową portu w Gdyni.

POŻEGNANIE WŁ. KORSAKA.

W sobotę starostowie województwa warszawskiego żegnali w sali resursy obywatelskiej p. Władysława Korsaka, b. wicewojewodę warszawskiego, mianowanego ostatnio wojewodą stanisławowskim. Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień, podnoszących wysoką wartość p. Korsaka jako człowieka i przełożonego.

POSIEDZENIE KOMISJI SKARBOWEJ.

Na dzień 9 grudnia, t. j. czwartek została zwołana sejmowa komisja skarbowa. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: 1) projekt ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla pokrycia deficytu budżetowego gmin wiejskich, 2) sprawozdanie podkomisji skarbowej o wniosku posła tow. Marka w sprawie naruszenia przez Min. Przemysłu i Handlu praw Skarbu Państwa, wynikających z monopolu solnego (umowa z Tow. Solvay).

POSIEDZENIE SENATU.

Najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się dnia 15 b. m.

Z MIN. PRACY.

W ostatnich dniach Minister Pracy i Opieki Społecznej, dr. St. Jurkiewicz, odbył z p. Min. Składkowskim konferencję w sprawach Górnego Śląska, oraz przyjął przedstawicieli Zw. Ziemian w osobach p. p. Froelicha i Gorlicza w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie; inż. Bartoszewicza, przedstawiciela Związku Przemysłowców Naftowych, — w sprawie zatargu w przemyśle górniczym, metalowym i chemicznym; **posła tow. Regera z delegacją hutników z firmy Brevillier i Urban w sprawie kas brackich;** wojewodę Sołtana w sprawach Żyrardowa, biskupa Hodura i biskupa Bończaka w sprawie emigracji polskiej w Ameryce; inż. Szydłowskiego, przedstawiciela przemysłowców górnośląskich w sprawie wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle węglowym na Górnym Śląsku, oraz **posła tow. Kwapińskiego, prezesa Zw. Zaw. Robotników Rolnych, w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie. (PAT.).**

EXPOSE MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Na jutrzejszem posiedzeniu Komisji Budżetowej zabierze głos Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski, który omówi politykę handlową Ministerjum oraz sprawy wywozu i przywozu.

KONFERENCJA W SPRAWIE KONKORDATU.

Onegdaj p. wicepremjer Bartel odbył 2½-godzinną konferencję z biskupami: Szelążkiem, Łukomskim i Przeździeckim, w sprawie wejścia w życie konkordatu. Sprawy kościoła narodowego wcale na tej konferencji nie poruszano.

ZMIANY NA URZĘDACH.

Staroście ciechanowieckiemu p. Wyszkowskiemu wręczono 1 grudnia dekret o przeniesieniu go na takież stanowisko do Grójca.

Dotychczasowy starosta grójecki dr. Stanisław Gołąb przeniesiony został do warszawskiego urzędu wojewódzkiego w stopniu radcy wojewódzkiego.

W sobotę, dnia 4 grudnia, wojewoda warszawski wręczył dotychczasowemu staroście sochaczewskiemu p. Józefowi Ołpińskiemu dekret p. ministra spraw wewnętrznych, przenoszący go na stanowisko starosty w Będzinie. Następca p. Ołpińskiego nie jest jeszcze mianowany.

ZAMKNIĘCIE PISMA. „ECHO" PRZESTAJE WYCHODZIĆ.

Wczorajszy 314 numer „Echa Warszawskiego" na naczelnem miejscu w odezwie do czytelników zawiadamia o zamknięciu tego pisma i — przyjętym obecnie zwyczajem — także wypiera się partyjności, jakkolwiek było publiczną tajemnicą, iż „Echo" było organem „Piasta".

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O ROKOWANIACH O POŻYCZKĘ.

Pogłoska o przyjeździe do Polski przedstawicieli grupy Morgana, w celu prowadzenia rokowań o pożyczkę, nie odpowiada prawdzie.

Podobnie wiadomość, jakoby proponowane przez dom bankowy Dillon Read i S-ka rokowania o zrealizowanie drugiej transzy zostały przez Polskę odrzucone, nie odpowiada prawdzie, kwestja bowiem drugiej transzy pożyczki nie była jeszcze wogóle przedmiotem rozmów z tą firmą.

Tyle komunikat Min.

Jak się dowiadujemy p. Tomkens przyjechał w sprawie pożyczki inwestycyjnej dla Banku Gospodarstwa Krajowego i innych banków. W tej samej sprawie przyjeżdża do Warszawy w przyszłym tygodniu przedstawiciel Guarantee-Trust.

NOWY ZASTĘPCA KOMENDANTA POLICJI.

Wczoraj objął urzędowanie nowomianowany zastępca komendanta policji m. Warszawy podinspektor Szuch. Dotychczasowy zastępca p. Charlemagne wyjeżdża dzisiaj dla objęcia stanowiska w Białymstoku.

Prawicowy bolszewizm

Otrzymaliśmy komunikat następujący:

„Na walnem zebraniu Koła Prawników S. U. W., 4 b. m., poddano pod rozważanie i następnie pod głosowanie, jako **formalny**, wniosek ograniczający prawa członków i **sprzeczny ze statutem** — mianowicie z jego § 12. Ze względu na to **pogwałcenie** obowiązującego prawa przez walne zebranie Koła Prawników mniejszość zebranych uznała za niemożliwe dalsze pozostawanie w gronie łamiących wyraźne przepisy obowiązującego prawa i, po złożeniu protestu, opuściła zebranie, postanawiając odwołać się do władz Uniwersyteckich, celem zapewnienia przez nie istotnego szanowania obowiązującego i zatwierdzonego przez te władze statutu. Dla prowadzenia akcji wybrano Komitet „Obrony statutu Koła Prawników", w skład którego weszli p.p.: Frydman-Mirski, Górski, Kopankiewicz, Rozner i Śliwowski".

***

Według zasięgniętych informacji, na wczorajszem walnem zebraniu Koła Prawników przedstawiciel Młodzieży Wszechpolskiej zażądał nieudzielania na przyszłość głosu członkom Koła **podejrzanym** o komunizm. Wniosek powyższy, wprowadzający zmianę do statutu Koła, został potraktowany ze strony wszechpolskiego prezydjum nie jako wniosek o zmianę statutu, czyli wymagający 2/3 głosów większości, ale jako wniosek formalny, do którego przyjęcia wystarcza zwykła większość. Pomijając fakt, że wniosek ten, odbierający prawa niektórym członkom Koła, jest skandaliczny ze stanowiska demokracji, na podkreślenie i napiętnowanie zasługuje, iż w środowisku prawniczem został potraktowany, jako wniosek formalny.

Podobne metody walki przywódców młodzieży wszechpolskiej i wygrywanie niskich instynktów nowicjuszów z pierwszego roku prawa, dotychczas nie spotykane, zasługują na jaknajostrzejsze napiętnowanie. To też odpowiednie przemówienie tow. Kopankiewicza spotkało się z powszechnem, nawet wśród młodzieży wszechpolskiej, uznaniem, ale karność organizacyjna nie pozwoliła na oddanie słuszności prawniczemu sumieniu i wniosek przeszedł.

Jasne jest, że w rezultacie zasadnicza krytyka endeckich metod postępowania, a choćby i piętnowanie przestępczych wprost faktów, jakimi się już młodzież endecka na terenie akademickim wsławiła — będzie natychmiast podciągane pod miano komunizmu i w ten wygodny sposób uniemożliwiane.

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ".

Wyszedł z druku Nr. 6-ty (11), „Głosu Młodzieży Robotniczej", organu Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. Ciekawy ten i wszechstronny numer zawiera kilka ilustracji i wiele interesujących artykułów, odzwierciadlających warunki życia, dążenia i pracę organizacyjną naszej młodzieży. Każdy młody robotnik, każdy towarzysz partyjny winien przeczytać „Głos".

Zamówienia kierować należy do Administracji „Głosu Młodzieży Robotniczej", Warecka 7. Cena egzemplarza — 25 gr.

Mechanizacja piekarń w Polsce

Rząd prowadzi prace przygotowawcze w sprawie przymusu wprowadzenia w piekarstwie urządzeń mechanicznych, a w szczególności w sprawie wprowadzenia mechanicznych mieszadeł, co ze względu na higjenę, ma ogromne znaczenie. W związku z tem, w początkach przyszłego tygodnia wyjeżdża komisja ministerjalna do Bielska i Katowic, gdzie produkowane są mechaniczne urządzenia dla piekarń, celem zaznajomienia się na miejscu z tą produkcją i możliwościami zastosowania tych urządzeń w całym kraju.

Książki nadesłane

Tow. W. Landau: Ośmiogodzinny dzień pracy. Warszawa, 1927, str. 117. Instytut Gospodarstwa Społecznego. Skład główny w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

Książka tow. Landaua porusza tak ciągle aktualną w Polsce sprawę ośmiogodzinnego dnia pracy. We wstępie autor pisze: że w kwestji czasu pracy... „pisano całe bibljoteki, toczono o niej bezustanne spory, walczono o nią w niezliczonych strajkach... A mimo to... teoretyczna sprawa zagadnienia nadal nie jest rozwiązana". Tow. Landau w krótkich rozdziałach daje nam historję powstania zagadnienia ośmiogodzinnego dnia pracy, w kilku rzutach kreśli stan tego zagadnienia przed wojną w poszczególnych państwach, następnie przechodzi do czasów wojny, rewolucji i czasów powojennych, wykazując konieczność utrzymania ośmiogodzinnego dnia pracy w krajach, gdzie on istnieje, oraz wprowadzenia go w państwach, które nie zastosowały dotychczas. Tezy swoje popiera tow. Landau licznemi ilustracjami cyfrowemi, podając przykłady wzrostu wydajności pracy przy stosowaniu ośmiogodzinnego dnia pracy w poszczególnych przemysłach. W szeregu rozdziałów tow. Landau udowadnia, że wszelkie argumenty przeciwko ośmiogodzinnemu dniu pracy, jak spadek wydajności pracy, drożyzna, konkurencja zagraniczna i t. d. upadają przy głębszem zanalizowaniu zagadnienia.

Dr. Wł. Dąbrowski. Autonomja Województwa Śląskiego. Studjum prawnicze. Nakładem księgarni F. Hoesicka. Str. 51.

TELEGRAMY

Jutro zbiera się Rada Ligi Narodów

WYWIAD Z MINISTREM ZALESKIM.

Paryż, 4 grudnia. (PAT.). „Le Matin" zamieszcza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, Minister polski oświadczył, że warunkiem przywrócenia zdrowego i normalnego życia jest przedewszystkiem bezpieczeństwo, które może być zapewnione przez rozbrojenie, kontrolę nad zbrojeniami oraz przez poprawę stosunków międzynarodowych.

Minister dodał następnie, że śledzi z wielkiem zainteresowaniem sprawę zbliżenia francusko - niemieckiego. Istniejące obecnie gwarancje pokoju — mówił minister — mogą być zastąpione przez inne gwarancje, bardziej trwałe i skuteczne. „Pomiędzy mną a Briandem — zakończył minister — istnieje wielkie podobieństwo poglądów, możemy więc bez trudności współpracować nad jednym dziełem pokoju, posługując się jednakowemi metodami".

ECHA NARAD CHAMBERLAINA Z POINCARE'M.

Londyn, 4 grudnia (PAT.). W uzupełnieniu wczorajszego francuskiego komunikatu oficjalnego o przebiegu rozmów sir Austena Chemberlaina z premjerem Poincare'm i ministrem Briandem, podają z kół półurzędowych, że z rozmów tych p. Chamberlain odniósł przeświadczenie o całkowitej możliwości porozumienia między p. Stresemannem i p. Briandem w kwestji zbrojeń niemieckich. P. Chamberlain ma również nadzieję, że czynności międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej w Niemczech zostaną wkrótce przekazane komisji kontroli, którą powoła Liga Narodów.

KONFERENCJE MIN. ZALESKIEGO.

Paryż, 4 grudnia (PAT.). Minister Zaleski odwiedził wczoraj wieczorem ministra wojny Painlevego dziś rano zaś odbył dłuższą konferencję z Filipem Berthelotem, dyrektorem spraw politycznych w Min. Spraw Zagr.

NARADA BRIANDA Z VANDERVELDEM.

Paryż, 4 grudnia (PAT.). Przed odjazdem do Genewy Briand odbył dłuższą naradę z Vanderveldem. Belgijski minister Spraw Zagranicznych oświadczył wobec przedstawiciela Agencji Havasa, iż zgadza się najzupełniej z Briandem, co do wszystkich punktów polityki zagranicznej, oraz zaznaczył, iż przestała już być aktualną kwestją spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech państw.

DO GENEWY.

Paryż, 4 grudnia (PAT.). Briand, Chamberlain, Vandervelde, Zaleski i Isbii odjechali dziś wieczorem do Genewy.

Na Litwie

Oświadczenie litewskiego ministra w sprawie stosunków polsko-litewskich

Kowno, 4 grudnia (PAT.). Litewski minister finansów, Rynka, oświadczył przedstawicielom prasy:

Litwa już od dłuższego czasu nie czyni trudności w sprawie otwarcia Niemna. Jeżeli Niemen nie jest dotychczas wykorzystany dla transportów polskich, to tylko dlatego, że Polska w ten sposób chce zmusić rząd litewski do podjęcia z nią normalnych stosunków. Dopóki jednak traktat suwalski nie zostanie przez Polskę uznany i bezprawna aneksja Wilna nie będzie uchylona, dopóty nie będą mogły się wytworzyć normalne stosunki polsko - litewskie. Okoliczności te nie stanowią jednak przeszkody w żegludze po Niemnie. Polska może w każdej chwili skierować swe transporty przez Niemen, jak również przepuścić transporty rosyjskie, o ile tylko zastosuje się do przepisów o spławie po Niemnie, wydanych przez rząd litewski i zarejestrowanych w Lidze Narodów.

ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRA SPRAW WEWN.

Królewiec, 4 grudnia. (PAT.). Kłajpedzka „Morgestime" donosi, że litewski minister spraw wewnętrznych socjalista Pożełał, podał się do dymisji. Jako następców jego wymieniają Bielskiego i Wenclauskasa, również socjalistów.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE GŁOSUJĄ Z PRAWICĄ PRZECIWKO RZĄDOWI.

Kowno, 4 grudnia. (PAT.). Sejm litewski przyjął większością 31 głosów przeciw 28 wniosek opozycyjnej prawicy w sprawie podwyższenia funduszu państwowego na szkoły prywatne. Wraz z prawicą głosowały za wnioskiem mniejszości narodowe, których głosy przyczyniły się do przyjęcia wniosków opozycji. Jest to pierwszy wypadek w obecnym sejmie, że mniejszości narodowe poszły wspólnie z prawicą przeciwko rządowi. W Kownie wnoszą z tego głosowania, że koalicja rządowa wisi na włosku.

ODRZUCENIE WNIOSKU W SPRAWIE POLITYKI SIDZIKAUSKASA W GENEWIE.

Kowno, 4 grudnia. (PAT.). Sejm litewski odrzucił nagłość wniosku narodowców litewskich w sprawie polityki Sidzikauskasa w Genewie, wobec przyjęcia Polski do Rady Ligi Narodów i skarg kłajpedzkich.

Sprawy w. m. Gdańska

POŻYCZKA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk, 4 grudnia. (AW.). Socjalistyczna „Danziger Volksstime" omawia komunikat, ogłoszony dziś przez senat w sprawie pożyczki dla Gdańska. Komunikat stwierdza, iż konsorcjum, mające sfinansować gdański monopol tytuniowy, chce również udzielić Gdańskowi pożyczki, ale propozycje w tej sprawie przedstawi dopiero po sesji Rady Ligi, co odpowiada życzeniom senatu. Dziennik socjalistyczny stwierdza, iż w ten sposób senat uchylił zasłony w zainscenizowanej przez d-ra Volkmanna komedji finansowej. Jest to nowy manewr senatu, przygotowującego pożyczkę niemiecką dla Wolnego Miasta.

PODNIESIENIE PODATKU DOCHODOWEGO O 3%.

Gdańsk, 4 grudnia. (AW.). Na podstawie nowych pełnomocnictw, zostało dziś ogłoszone pierwsze rozporządzenie senatu o podniesieniu podatku dochodowego o 3%, co powiększy wpływy skarbu w pierwszym kwartale 1927 r. o 225,000 guldenów.

MEMORJAŁ SENATU.

Gdańsk, 4 grudnia. (PAT.). Senat w. m. Gdańska przedłożył Lidze Narodów memorjał w sprawie uzdrowienia finansów gdańskich. Memorjał omawia na wstępie sprawę umowy celnej między Polską a Gdańskiem i sprawę monopolu tytuniowego. Dalej memorjał głosi, że Senat dla osiągnięcia równowagi budżetowej przeprowadza w budżecie na rok 1927 redukcję 400 urzędników i pracowników; w budżecie na r. 1928 ma być zredukowanych dalszych 200 urzędników. Senat przedstawił Sejmowi gdańskiemu projekt ustawy o zredukowaniu liczby senatorów z 22 na 16, a liczby posłów — ze 120 na 72.

Przez „dobrowolną rezygnację" urzędników senackich, oraz urzędników i pracowników miejskich z części swych płac, wydatki budżetowe zmniejszą się o przeszło 3 i pół miljona guld. Z 30-miljonowej pożyczki, otrzymanej przez konsorcjum monopolowe, Senat gdański zamierza użyć 15 miljonów na pokrycie zobowiązań bieżących, 7 miljonów — na przekształcenie pożyczki krótkoterminowej, zaciągniętej przez Radę Portu, na pożyczkę długoterminową, oraz 8 miljonów na budowę mieszkań.

Odpowiedź Rządu niemieckiego na notę polską

Berlin, 4 grudnia (PAT.). W odpowiedzi na notę rządu polskiego, wystosowaną przed kilku dniami do rządu niemieckiego, z protestem przeciw oświadczeniom przedstawicieli stronnictw rządowych w Reichstagu w związku z wynikiem wyborów na Górnym Śląsku, rząd niemiecki wręczył dziś posłowi polskiemu w Berlinie odpowiedź, w której stwierdza, że protest ze strony polskiej był niesłuszny, albowiem los mniejszości niemieckiej w Polsce jest sprawą, blisko dotyczącą Niemcy. O ile rząd polski uważa, że oświadczenia takie mogą wpłynąć niekorzystnie na wzajemne stosunki obu państw, rząd niemiecki zaznacza, że miarodajniejsze dla ukształtowania się tych stosunków są postanowienia traktatu genewskiego.

Wymiana fotografji

Rzym, 4 grudnia. (PAT.). Mussolini przyjął na posłuchaniu posła Lanfranconiego, który złożył mu sprawozdanie ze swej podróży do Polski, oraz omówił możliwości rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między obu krajami. Mussolini wysłuchał go z żywem zainteresowaniem i przyjął z zadowoleniem fotografję Marsz. Piłsudskiego, ofiarowaną dla Mussoliniego. Premjer włoski dał Lanfranconiemu swoją fotografję z tem, że ma on ją doręczyć Marsz. Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski. W niedalekiej przyszłości poseł Lanfranconi wygłosi w Rzymie odczyt o Polsce.

O rozbrojenie Niemiec

Berlin, 4 grudnia (PAT.). Prasa donosi, że niemiecki komisarz rozbrojenia gen. porucznik Pawels udaje się dziś wieczorem do Paryża, aby przeprowadzić tam końcowe rokowania z Radą Ambasadorów w sprawie rozbrojenia. Po ukończeniu rokowań gen. Pawels ma złożyć ustne sprawozdanie gabinetowi berlińskiemu.

Piatakow przedstawicielem Sowietów w Paryżu

Moskwa, 4 grudnia (A. W.). Na opróżnione po ustąpieniu gruzińskiego komunisty, Mdivani, stanowisko przedstawiciela handlowego Sowietów w Paryżu ma być mianowany Piatakow. Jest to jeszcze jedno zarządzenie rządu sowieckiego, usuwające z granic SSSR. wybitnego ekonomistę zbliżonego poglądami do opozycji partyjnej.

Zamiary Anglji wobec Chin

Szanghaj, 4 grudnia. (PAT.). Poseł angielski, Miles Lampson, przemawiając na posiedzeniu chińskiej izby handlowej, powiedział m. in., iż Anglja gotowa jest przyjść Chinom z pomocą w uporaniu się z obecnemi trudnościami. Sytuacja obecna w Chinach, zdaniem posła angielskiego, stwarza trudności, szczególnie dla handlu chińskiego. W każdym bądź razie nie może być mowy o interwencji Anglji w Chinach.

Ładne stosuneczki!

Budapeszt, 4 grudnia. (A. W.). Szereg kandydatów opozycyjnych, a zwłaszcza socjalistów otrzymało listy z pogróżkami, aby zaniechali kampanji wyborczej, gdyż w przeciwnym razie zostaną zamordowani.

Wybuch w kopalni węgla

Wellington (Nowa Zelandja), 4 grudnia (PAT.). Na skutek wybuchu w kopalni węgla 9 ludzi zostało żywcem pogrzebanych. Zdołano odkopać trzy trupy i jednego żyjącego, lecz niema żadnej nadziei na uratowanie innych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

— Holenderski statek towarowy „Masdan", płynący na wysokości wybrzeża atlantyckiego północnej Hiszpanji, uległ katastrofie pożaru na pełnem morzu. Kilkunastu ludzi z załogi zginęło w walce z pożarem, kilkunastu pasażerów pochłonęły fale.

— Na miejsce przedstawiciela Sowietów w Londynie, opróżnione przez Krasina, proponowani są ostatnio: Sokolnikow, b. komisarz finansów S. S. S. R., oraz Raskolnikow, b. poseł sowiecki w Afganistanie.

— Z Brukseli donoszą, iż zmarł tam sekretarz stanu, Gerard Cooreman.

— Na stanowisko prezydenta konstytucyjnego republiki nikaraguańskiej powstańcy powołali Juana Sogasa, który utworzył nowy gabinet, z naczelnym wodzem powstańców w roli ministra spraw wojskowych. Ten ostatni oświadczył, że zamiarem jego jest prowadzenie dalszej walki przeciwko rządowi nikaraguańskiemu.

— Z Nadrenji donoszą, że w miejscowości Eckenrode wybuchła epidemja czarnej ospy. Dotychczas zmarła jedna osoba.

— Min. Zaleski zwiedził w Paryżu Instytut Współpracy Intelektualnej. Prasa podkreśla żywe zainteresowanie się Polski działalnością Instytutu, w którym dzięki jej inicjatywie, powstała specjalna sekcja unwersytecka.

— Prez. Doumergue podpisał nominację Claudela na stanowisko ambasadora w Waszyngtonie

— Generalny agent spraw odszkodowawczych Parker Gilbert oraz komisarz do spraw kolei niemieckich Leverve wręczyli Komisji Odszkodowań sprawozdanie za drugi rok stosowania planu Davesa.

— W Londynie zakończyła się konferencja przedstawicieli przemysłu angielskiego i niemieckiego.

Głosy czytelników.

Porządeczki na poczcie w Częstochowie.

W lipcu przeniosłem się do Częstochowy i przesłałem do Administracji „Robotnika" opłatę za miesiąc sierpień; na pismo oczekiwałem cały sierpień i do 15 września, gdyż sądziłem, iż zaszło jakie nieporozumienie w Administracji; kupowałem tymczasem codziennie w kjosku. Wreszcie napisałem do Administracji „Robotnika" i po przeprowadzeniu korespondencji otrzymałem wyjaśnienie, że poczta częstochowska otrzymywała dla mnie „Robotnika"; to samo odpowiedziano mi w miejscowym Urzędzie. Nie mogłem tylko dowiedzieć się kto jest winien, że na „Robotniku" nie wypisywano mego nazwiska, co właśnie było powodem niedoręczania mi pisma przez dwa miesiące i narażenia mnie na straty. W tym czasie zwracałem się kilkakrotnie do naczelnika Urzędu Pocztowego, który przed trzema tygodniami polecił mi pozostawić pismo do miejscowego Urzędu Pocztowego, obiecując przeprowadzić dochodzenie. Chcąc dowiedzieć się o wyniku śledztwa zwracałem się znowu do p. naczelnika poczty w dniu 23. 11. r. b. Naczelnik przyjął mnie na korytarzu i oświadczył, że nie pamięta wszystkiego i kazał znowu pisać mi podanie, a gdy odpowiedziałem, że już dosyć w tej sprawie podań pisałem i właśnie ostatnie pismo jest w jego posiadaniu p. naczelnik z buńczuczną miną odparł: „to możesz się pan skarżyć do Głównej Dyrekcji", poczem trzasnął mi drzwiami pod nosem. Gdy zwróciłem się do okienka z prośbą o podanie mi nazwiska naczelnika odpowiedziano, że się mogę dowiedzieć drogą urzędową... („konspiracja"). Mam nadzieję, że tą skargą zajmie się władza przełożona pana naczelnika i mnie zwrócą straty jakie z winy nieporządków na poczcie poniosłem.

J. Kaźmierczak.

Częstochowa, dn. 22. 11. 1926.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Biała Podlaska

JESZCZE O NADUŻYCIACH P. MANDECKIEGO, NACZELNIKA URZĘDU POCZTOWEGO

Pana tego przedstawialiśmy już kilkakrotnie naszym czytelnikom i trzeba przyznać, że Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Warszawie nie zbagatelizowała tej sprawy i wysłała na uzupełnienie dochodzeń „pogromcę złodziei pocztowych", st. inspektora p. Fr. Cyrkowicza.

Choć nie pisaliśmy dłuższy czas o p. Mandeckim, nie jest to dowodem, że o nim zapomnieliśmy. Przeciwnie śledzimy sprawę dokładnie i z przykrością stwierdzamy, że pewne sfery starają się wynik dochodzenia st .inspektora Cyrkowicza zniweczyć w ten sposób, że sprawę zwrotu strat, na jakie Mandecki naraził swą gospodarką Skarb Państwa, usiłują połączyć ze sprawą dyscyplinarną Mandeckiego, aby karą dyscyplinarną zlikwidować zupełnie sprawę!

Nie panowie, nie tędy droga. Są to dwie odrębne sprawy. Art. 72 ustawy z dn. 17. 2. 1922 dz. u. Nr. 21 poz. 164 i art. 41 poz. 165 wyraźnie głoszą, że do postępowania dyscyplinarnego nie należy orzecznictwo o pretensjach cywilnych.

Zdaje się, że nie obejdzie się tu bez Najw. Izby Kontroli Państwa, a ta wyliczy Mandeckiemu co ma zwrócić.

Lwów

KONKURS NA POMNIK SŁOWACKIEGO.

Komitet budowy pomnika Słowackiego we Lwowie postanowił zwołać sąd konkursowy na dzień 18 grudnia r. b. i ustalił skład tego sądu. Postanowiono również urządzić w styczniu r. przyszłego wystawę nadesłanych projektów.

Bitków

UCZCZENIE PAMIĘCI ROBOTNIKÓW POLEGŁYCH W 1923 ROKU.

W ub. niedzielę odbyło się w Bitkowie uroczyste zebranie, urządzone przez Komitet P. P. S. w sali Sokoła, dla uczczenia ofiar rządu Chjeno-Piasta z przed 3 lat.

Obszerne przemówienie poświęcone omówieniu podłoża wypadków listopadowych wygłosiła tow. Markowska z Borysławia. Mówczyni poświęciła dużą część swego przemówienia pamięci znanego robotnikom w Zagłębiach naftowych tow. Cywińskiemu.

Następnie tow. Atanowski wygłosił piękny wiersz miejscowego towarzysza napisany specjalnie w rocznicę wypadków.

Przemawiał następnie tow. Skalak ze Lwowa kreśląc obowiązki robotników wobec mogił, w których spoczęły nietylko ofiary ale i bojownicy o lepszą przyszłość.

Tow. Gazek mówił o zadaniach pracy oświatowej.

Uroczystość pozostawiła na uczestnikach bardzo podniosłe wrażenie.

Wyszków

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ

Wobec stwierdzenia przez komisję lustracyjną bezczynności rady miejskiej miasta Wyszkowa nad Bugiem, wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan zarządził rozwiązanie rady miejskiej w Wyszkowie, rozpisując jednocześnie nowe wybory do rady na 16 stycznia 1927 roku.

Pińsk

SĄD DORAŹNY.

Sąd Doraźny w Pińsku na sesji wyjazdowej w Brześciu n/Bugiem po dwudniowej rozprawie wyrokiem z dnia 2 grudnia r. b. skazał na karę śmierci mieszkańca wsi Chocisławia, gm. Ołtuskiej st. Brzeskiego, Wasyla Klunczyka, lat 23.

Skazany Klunczyk w dn. 9 listopada r. b. dokonał mordu kupca Moszka Eybauma, który przybył do wsi w celu kupna siana i zrabował mu 26 dolarów oraz 80 zł.

Rodzina i obrona wnieśli prośbę o ułaskawienie, powołując się na młody wiek, uprzednią niekaralność i niski poziom umysłowy skazanego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej do prośby tej przychylił się i darował w drodze łaski życie skazanemu Klunczykowi.

Lublin

KATASTROFA KOLEJOWA.

Pociąg zbiorowy Nr. 1085, idący z Łukowa do Dęblina wykoleił się na stacji Leopoldus. Dwa wagony wypadły z szyn. Jeden wagon uległ zniszczeniu. Przerwa w komunikacji trwała 5 godzin.

Katowice

ODZNACZENIE 180 GÓRNIKÓW.

Reskryptem z dn. 22 listopada r. b. min. Przem. i Handlu odznaczył 180 górników odznaką honorową i dyplomami za długoletnią pracę w górnictwie, w okręgu wyższego urzędu górniczego w Katowicach. Wczoraj, jako w dniu patronki górników, św. Barbary, odbyło się wręczenie tych odznak i dyplomów w urzędach górniczych w Katowicach, Rybniku, Królewskiej Hucie i w Tarnowskich Górach. (PAT.).

RUCH ROBOTNICZY

KOLEJARZE W OBRONIE 8-MIO GODZINNEGO DNIA PRACY.

Dnia 28. 11. r. b. odbyła się w Warszawie zwołana przez Centralną Sekcję Mechaniczną Z. Z. K. konferencja delegatów parowozowni całej P. K. P. **w sprawie obrony 8-mio godzinnego dnia pracy w parowozowniach** w związku z pracą w turnusach.

Po dyskusji, trwającej cały dzień, konferencja stwierdziła, że turnusy we wszystkich Dyrekcjach są ułożone wadliwie i krzywdzą pracowników.

Wobec czego uchwalono wyrazić energiczny protest przeciwko łamaniu ustawy o 8-mio godz. dniu pracy, co przejawia się przez takie ułożenie turnusów w parowozowniach, że pracownicy należący do współczynnika pracy 1 muszą pracować faktycznie wg. 5/6 P. K. P. jako instytucja państwowa winna dać przykład przedsiębiorstwom prywatnym należytego szanowania i skrupulatnego przestrzegania ustaw państwowych, a nie ich łamania.

Pozatem upoważniono Centr. Sekcję Mechaniczną do podjęcia energicznej obrony 8-mio godzinnego dnia pracy na terenie Min. Kom. i w razie otrzymania odmownej odpowiedzi konferencja jednogłośnie uchwaliła, że pracownicy podejmą czynną akcję pod hasłem żądania ścisłego przestrzegania 8-mio godz. dnia pracy w parowozowniach P. K. P.

13 PENSJA DLA PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU ZAOPATRYWANIA M. WARSZAWY.

Dnia 4 b. m. odbyła się konferencja pomiędzy dyrektorem M. Z. Z. W. p. Wyczółkowskim a Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w osobach tow. tow.: pos. Jaworowskiego, Haupy, Wysockiego i Łabasiewicza.

Na konferencji tej ustalono, że robotnicy Wydziału otrzymują całkowitą pensję 13-tą— i to na święta gwiazdkowe pensję 3-tygodniową i Wielkanoc 1927 r. pensję jednotygodniową. W ten sposób został zatarg w Wydziale Zaopatrywania częściowo zlikwidowany. Pozostają do załatwienia sprawy wskaźnika drożyźnianego i odpraw i emerytury.

WYPŁATA DLA FABRYK WOJSKOWYCH.

Przez Prezydjum delegatów robotników fabryk wojskowych przy Związku Zaw. Metalowców prowadzone były z Zarządem fabryk wojskowych konferencje w sprawie wypłaty podwyżki, jaka ostatnio uzyskana została przez Związek Metalowców w innych fabrykach metalowych. Jak się dowiadujemy, konferencje zostały zakończone pomyślnie. Robotnikom fabryk wojskowych przyznana została wypłata 10% dodatku począwszy od października.

O PŁACE W DRUKARNIACH PAŃSTWOWYCH

W sobotę, dn. 4 grudnia,, odbyła się pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, inż. Bohuszewicza konferencja z udziałem przedstawicieli obydwuch zainteresowanych stron w sprawie ustalenia normy płac pracowników w drukarniach państwowych w Warszawie.

Ustalono, że przedstawiony przez inspekcję pracy materjał, dotyczący płac w drukarniach prywatnych, jest niedostateczny i należy go uzupełnić.

Dalsza konferencja w tej sprawie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH W GRUDNIU.

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej, działającej na prawach zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na której uchwalono preliminarz budżetowy F. B. na m. grudzień w wysokości w dochodach i wydatkach 5.602.960 zł. Dochody stanowią: wkładki zakładów praca za robotników fizycznych — 1,688,460 zł., dopłata skarbu państwa na doraźną akcję państwową — 5.700.000 zł., wydatki zaś: zasiłki ustawowe dla bezrobotnych pracowników fizycznych — 930,000 zł. (dla 20,000 bezrobotnych) oraz na doraźną akcję państwową dla tychże — zł. 3.720.000 (dla 80.000 bezrobotnych), nadto na akcję doraźną dla pracowników umysłowych — 450.000 zł. Resztę stanowią koszty administracyjne, które wynoszą dla organizacji centralnej 1,12 proc., dla organizacji miejscowych — 4,79 proc. ogólnej sumy budżetu. Odbyło się też posiedzenie komisji do spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych zarządu głównego F. B., na którem uchwalono preliminarz budżetowy na akcję ustawową dla pracowników umysłowych w m. grudniu, przewidujący we wpływach i wydatkach 300.000 zł.

Woj. Lubelskie

STRAJK ROBOTNIKÓW FOLWARCZNYCH NA KALINOWSZCZYŹNIE.

„Ziemia Lubelska" donosi:

W folwarku na Kalinowszczyźnie, którego właścicielem jest p. Tadeusz Weisberg, wybuchł strajk robotników. Sześćdziesięciu pracowników porzuciło pracę.

Powodem strajku jest niewypłacanie zarobków. Pan Weisberg od 2 miesięcy nie wypłaca swym robotnikom pensji w gotówce, a od 14 października nie daje żadnych świadczeń.

Pięciu robotników nie przystąpiło do strajku (za wiedzą innych), by czuwać nad inwentarzem folwarcznym.

Strajki na powyższem tle w folwarku p. Weisberga są dość częste.

Z ZYCIA PARTJI

KONFERENCJA P. P. S., NIEM. SOCJ. PARTJI PRACY I BUNDU

W pierwszej połowie stycznia r. 1927 odbędzie się w Warszawie wspólna konferencja Polskiej Partji Socjalistycznej, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce i Bundu. Konferencja ma na celu omówienie sytuacji politycznej i gospodarczej Polski oraz ustalenie punktów widzenia stronnictw wymienionych na kwestję narodowościową w Polsce.

POWSZECHNA REJESTRACJA WSZYSTKICH CZŁONKÓW P. P. S.

Komunikat.

Przypominamy, że na zasadzie uchwały Rady Naczelnej—C. K. W. postanowił wprowadzić z dniem 1 stycznia 1927 r. nowe legitymacje członkowskie.

W związku z powyższem, polecamy wszystkim Komitetom Partyjnym przeprowadzenie do 31-go grudnia r. b. nowej rejestracji członków organizacji.

Rejestracji tej podlegają wszyscy członkowie organizacji.

Kto z członków organizacji nie zarejestruje się w terminie wyżej podanym, ten straci swoje nabyte prawa członkowskie i w razie zgłoszenia się o ponowne przyjęcie, będzie traktowany jako nowowstępujący.

Rejestrację przeprowadzą Komitety Partyjne pod bezpośrednim nadzorem i odpowiedzialnością odnośnych Komitetów Okręgowych.

Z dniem 1-go stycznia 1927 r. dotychczasowe legitymacje członkowskie będą unieważnione.

Szczegóły rejestracji zostały podane w Okólnikach Sekretarjatu Gener. C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 b. m., o godz. 17 m. 30 (Leszczyńska 6).

Baczność członkowie Komitetu Dzielnicy Jerozolima. Z powodu przypadającego we środę, 8 b. m. święta, posiedzenie Komitetu odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. (Leszno 53) zaprasza na zebranie towarzyskie odbyć się mające we wtorek dnia 7 b. m. o godz. 7.30 w. Odczyt o sytuacji politycznej wygłosi tow. posł. Praussowa.

We wtorek, dn. 7 b. m.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Praga". O godz 7, Brukowa 29, zebranie Koła.

Koło rzeźników. O godz. 5, Chłodna 41, zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna" o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie koła.

W środę, dn. 8 b. m.

Mokotów. O godz. 10 rano, Bagatela 12a, Walne Zebranie w sprawie wyboru Komitetu Dzielnicowego. W pierwszym terminie o g. 10 rano, a w razie małej ilości członków w terminie drugim, o godz. 11 rano, które uznane będzie za prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Baczność robotnicy przemysłu drzewnego. Jutro o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Chłodnej 10 odbędzie się zebranie robotników przemysłu drzewnego. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 7 — 9 wiecz.

Ruch kult-oświatowy

ODCZYT O „OPIECE NAD DZIECKIEM".

Staraniem Komitetu Gwiazdki dla najuboższej dziatwy Warszawy odbędzie się dn. 6 b. m., o godz. 8 wiecz., w Zw. Nauczycielskim, Marszałkowska 123, odczyt prof. J. Hellmanna p. t. **„Opieka nad dzieckiem".**

Odczyt senatora tow. St. Posnera. W dn. 8 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odczyt sen. tow. St. Posnera p. t. „Socjalizm a komunizm". Wejście tylko dla członków Warsz. Org. Mł. T. U. R. **Po odczycie dyskusja.**

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczna, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

Koncert na bezrobotnych drukarzy. Staraniem Komisji Kult.-Oświat. Związku Drukarzy (Bednarska 24) na sali Stow. Handlowców (Sienna 16) dn. 5 grudnia odbędzie się koncert, ze współudziałem sił artystycznych: p. Grzymaliny (śpiew), p. Łączyńskiego (skrzypce), p. F. Waltera (śpiew), p. Ign. Dąbrowskiego (akompanjament), oraz orkiestry mandolinistów, pod dyr. prof. Chromińskiego i Chóru Drukarzy, pod bat. p. Wawrzynowicza. Czysty zysk przeznaczony będzie na pomoc dla bezrobotnych drukarzy. Bilety w cenie od 2.50 do 1 zł., są do nabycia w lokalu Związku.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Ob. Wł. Lewkowicz zł. 5.
Dr. Molicki zł. 10.

Zycie gospodarcze.

JAK GOSPODARUJE BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO?

Przed paroma dniami wpadł mi w ręce bilans Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, którego cyfry zasługują na to, by się bliżej zapoznać z gospodarką tego banku, zasilanego szczodrze funduszami państwowymi. Zdawałoby się, że Bank Gospodarstwa Krajowego, jako instytucja państwowa służyć winien za wzór prawidłowej administracji i bezwzględnego przestrzegania przepisów normujących zakres działania i cele banku.

Tymczasem: wedle bilansu za rok 1925 przedstawia się rozdział kredytów następująco:

Samorządy	3,907,000	zł.
Kooperatywy	2,103,000	„
Handel	5,126,000	„
Przemysł	54,486,000	„
Kasy Oszcz.	1,909,000	„
Rolnictwo	16,291,000	„
Różni	16,038,000	„

A więc handel, który dławi się skutkiem braku kredytu otrzymał 5,126,000 zł. Kasy Oszczędności, kooperatywy i samorządy około 7,000,000 zł. łącznie, a jacyś bliżej nie określeni „różni" 16,038,000 zł., a więc tyle prawie, co całe rolnictwo polskie, a trzy razy tyle, ile cały handel polski. Coś tu nie jest w porządku! Jakie względy gospodarcze decydowały przy udzieleniu kredytu osobom „różnym", nie należącym ani do przemysłu, ani do handlu, ani do rolnictwa!

Rozumiemy, że i bank państwowy może wyjątkowo przysłużyć się owym „różnym", ale tego nie powinno społeczeństwo tolerować, by ci „różni" protegowani zabierali tak poważne sumy, których brak dla sfer spełniających poważną i istotną rolę w gospodarstwie społecznem.

Należy upomnieć się o wyjaśnienia i usprawiedliwienia: kto otrzymuje kredyty w rubryce „różni" i dlaczego ta rubryka wykazuje tak wysoką sumę!

W wydatkach jest także rubryka „różne": 644,112 zł. wydano w r. 1925 w Banku Gospodarstwa Krajowego na cele „różne" a na cele dobroczynne wydano w tym roku aż 380 zł.!

Jeżeli wyszczególnia się pozycję „cele dobroczynne" wynoszącą 380 zł., należało bliżej objaśnić, jakie to są różne wydatki, sięgające 28% wszystkich innych wydatków ściśle rzeczowych, skoro osobno są wyszczególnione wydatki na przybory biurowe, światło, opał, czynsze, portorja, djety, koszta podróży i t. p.

Przynajmniej jeden bank mógłby w Polsce funkcjonować bez zarzutu, a do tego powołany jest przedewszystkiem bank państwowy. A dlaczego ten bank wykazuje w tym samym bilansie w rubryce: rachunki bieżące, niezabezpieczone: 838,210 zł., kiedy wedle statutu banku każdy kredyt musi być zabezpieczony wekslem! Kto korzysta z tych kredytów? jakie są gwarancje, że wypożyczone w ten sposób pieniądze wrócą kiedyś do banku i kiedy?

X.

Przemysłowcy niemieccy w Warszawie.

PAT. donosi z Berlina: Wczoraj odjechał odjechał kurjerem do Warszawy jeden z głównych uczestników przdsiębiorstwa Gieschego na polskim G. Śląsku, W. A. Harriman, w towarzystwie zainteresowanych kapitalistów i przemysłowców: Hamiltona, Robinsona, Rossiego i Lubowicza. Wymienieni panowie udają się do Warszawy na konferencję z rządem polskim, podobno w związku z inwestycjami, jakie Harriman zamierza przeprowadzić w przedsiębiorstwach.

Ruch oszczędnościowy w P. K. O.

Pomimo zimy i zbliżających się świąt, wyniki ruchu oszczędnościowego w P. K. O. w listopadzie są bardzo korzystne. Liczba książeczek oszczędnościowych wynosiła 1-go listopada 105.718, a w ciągu tego miesiąca podniosła się do 109.683 Wzrost więc wynosi 4.452 i w ciągu roku 1925 i 1926 w żadnym miesiącu takiego wzrostu liczby uczestników obrotu oszczędnościowego nie było.

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych niniejszem zawiadamia, że od dn. 30.XI wydaje bilety do następujących teatrów:

Do teatru Polskiego na **„Dzieje Grzechu"** Stefana Żeromskiego na 6 grudnia, o godz. 8 wiecz.

Do teatru Narodowego na **„Miłcsny labirynt"** Wroczyńskiego na 13 grudnia o g. 8 w.

Bilety wydaje **Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem** od godz. 4 do 6 wiecz. Warecka 7 i Księgarnia Robotnicza, Warecka 9.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem rano padał śnieg, temperatura wynosiła — 4o, pokrywa śnieżna 6 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 2°.4, najniższa — 4°.4.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pochmurno, drobne opady śnieżne. Temperatura nieco poniżej 0°, mroźno na wschodzie i południu. Słabe wiatry z kierunków wschodnich i południowo - wschodnich.

W środę, dnia 8 b. m. święto. W nadchodzącą środę, dn. 8 b. m. przypada święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Dzień ten będzie świętowany w całm Państwie.

Spis poborowych rocznika 1906. W poniedziałek 6 grudnia, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy 13 komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od A. do H. włącznie.

Tramwaje na rzecz bezrobotnych. W okresie od 28 grudnia r.z. do 27 listopada r. b. t. j. od chwili rozpoczęcia pobierania 5-groszowych dopłat do biletów tramwajowych, a więc w ciągu 11 miesięcy, dyrekcja tramwajów miejskich wpłaciła na rzecz funduszu zatrudnienia bezrobotnych złotych 6,750,206 groszy 26.

Statystyka ruchu na linjach powietrznych za listopad. Istnieje opinja, że komunikacja lotnicza w zimie zamiera i że „podróżować powietrzem" można jedynie w lecie.

Statystyka P. L. L. Aerolot za ubiegły miesiąc jest żywem zaprzeczeniem tej opinji gdyż wykazuje, że latano na linjach Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów, Kraków—Lwów i Kraków — Wiedeń z podobną regularnością, jak w miesiącach letnich.

W miesiącu listopadzie samoloty pasażerskie, przebiegając ogółem 65.721 klm. w powietrzu, przewiozły w 247-miu podróżach 432 pasażerów 15.354 kg. towarów i 69 kg. poczty.

Statystyka bezpieczeństwa wykazuje, jak zwykle, bezpieczeństwo zupełne — 100 proc.

Cyfry powyższe w porównaniu z datami za listopad roku ubiegłego wykazują wzrost frekwencji pasażerskiej, oraz aż 5-cio krotny wzrost ruchu towarowego na linjach powietrznych.

W bieżącym miesiącu samoloty kursują na tych samych linjach, co w miesiącu ubiegłym.

Komitet pomocy dla dziatwy „bezdomnych" w barakach na Żoliborzu i Powązkach, organizuje koncert, który odbędzie się w sali kinoteatru „Palace" przy ul. Chmielnej Nr. 9, w środę dnia 8 b. m o godz. 12-ej w poł.

Poświęcenie benzolowni miejskiej. Miejskie Zakłady Gazowe, jak wiadomo, uruchomiają przy Gazowni na Ludnej benzolownię.

W tych dniach benzolownia została ostatecznie zmontowana. Pan Prezydent Rzplitej przyrzekł wziąć udział w akcie poświęcenia benzolowni, który nastąpi w dniu 8 b. m. o godz. 12-ej w południe.

Trzynasta pensja dla chórzystów. Wniosek radnego tow. Szpotańskiego w sprawie przyznania chórom teatrów miejskich 13 pensji definitywnie zostanie załatwiony na posiedzeniu Rady Miejskiej w przyszłym tygodniu. Jak się dowiadujemy, w Komisji Finansowo-Budżetowej przeważa opinja, że pensję 13 należy wypłacić chórzystom, a to z tego powodu, że chórzyści angażowani są na prawach urzędników miejskich. Suma, którą należałoby wypłacić chórzystom z tytułu 13 pensji wyniesie 17.000 zł. Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej decyzję w tej sprawie poweźmie we wtorek.

Tow. Ekonomistów. W dniu 29 listopada b. r odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. Sprawozdanie za okres ubiegły zdał sekretarz Rady T-wa p. prof. Lipiński. W obecnej chwili T-wo liczy 247 członków. Każdy z członków otrzymuje bezpłatnie kwartalnik „Ekonomistę". W okresie sprawozdawczym odbyło się 41 odczytów. Po udzieleniu absolutorjum odbyły się wybory do Rady T-wa, do której weszli: prof. Tadeusz Brzeski, dr. Zofja Daszyńska - Golińska, prof. Jan Dmochowski, prof. Antoni Kostanecki, prof. Jan Lewiński, prof. Zdzisław Ludkiewicz, Alfred Okołowicz, Olszewski Wacław, Jan Piekałkiewicz, Tadeusz Szturm de Sztrem, Stefan Szulc, mec. Stefan Dziewulski, Wacław Fabierkiewicz, prof. Edward Lipiński, Hipolit Gliwic.

Kurs bibljotekarski. Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica w Warszawie urządza od dnia 17 do 21 grudnia r. b. włącznie pięciodniowy kurs bibljotekarski dla kierowników bibljotek w organizacjach społeczno - oświatowych.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Noclegi zapewnione i również bezpłatne. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: Warszawa, Wspólna 23 m. 12, Instytut Oświaty i Kultury im. Staszica.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Fizycznego. Dnia 6 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu, Hoża 69, odbędzie się posiedzenie Tow. Fizycznego, na którem p. dr. S. Szczeniowski wygłosi referat p. t. „Nowa mechanika kwantowa".

Walne zebranie Koła Prawników S. U. W. Dziś w Audytorjum VIII-ym im. profesora Smoleńskiego o godz. 20-ej w 1-ym term. i o godz. 20 min. 15 w 2-gim terminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Koła Prawników S. U. W.

Collegium Publicum Wolnej Wszechnicy Polskiej. Dziś odbędzie się o godz. 12-ej w sali Tow. Naukowego (Śniadeckich 8), odczyt prof. M. Skalińskiej p. t. „Darwinizm w świetle nauki spółczesnej".

JAK SIĘ UBRAĆ TANIO A ŁADNIE?

Minęły już te czasy, kiedy uważano, że elegancko mogą ubierać się tylko ludzie bogaci.

Moda chwili obecnej daje tak rozmaite rodzaje strojów, że bardzo łatwo wybrać sobie coś dla siebie odpowiedniego, a jednocześnie taniego i ładnego.

Chcąc umożliwić naszym czytelniczkom orjentowanie się w tem, co się obecnie nosi, podajemy tutaj nieco wiadomości zaczerpniętych z najnowszych żurnali zagranicznych. Najbardziej potrzebnem ubraniem dla każdej kobiety jest suknia wełniana nadająca się do wszelakiego użytku. Sukienka taka powinna być ciemna, w kolorze granatowym, bronzowym, lub teraz najbardziej modnym ciemnowiśniowym. Góra sukni jest obecnie dość suta, lekko wyrzucona na pasek, który opasuje biodra. Dół natomiast może być od paska marszczony, lub też ułożony w fałdy z przodu, albo kontrafałdy z boków. Rękawy długie, przeważnie wąskie. Jako przybranie bardzo modne i niedrogie są kołnierzyki i mankiety malowane ręcznie w tonie odpowiednim do sukni. Jako uzupełnienie podajemy tu dwa modele takich sukienek.

Nr. 1 przedstawia ciemną, wełnianą suknię przybraną czarnemi plisami.

Nr. 2 suknię kombinowaną z dwuch materjałów. Fason ten specjalnie nadaje się do przerobienia z dwuch zeszłorocznych sukienek, przyczem dół należałoby zrobić z ciemnego materjału, a górę z jaśniejszego.



Nr. 1. Nr. 2

WYPADKI

Groźny pożar przy ul. Złotej

Wczoraj o godz. 5 i pół popołudniu wynikł groźny pożar w czteropiętrowej kamienicy przy ul. Złotej nr. 28. Płomienie w jednej chwili wydostały się na poddasze, gdzie podsycane silnemi podmuchami wiatru, rozszerzyły pożar na cały dach frontowej oficyny. W chwili gdy na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej, cały dach był już w płomieniach. Olbrzymia łuna zaalarmowała przechodniów w śródmieściu, którzy podążyli na miejsce katastrofy.

Akcją ratunkową zajęły się 1 i 4-ty oddziały straży. Pozostałe dwa oddziały, po stwierdzeniu, że są zbyteczne powróciły do koszar. Straż szybko opanowała morze ognia i w niespełna 15 minut ogień zlokalizowała zaś zgliszcze na poddaszu i w mieszkaniach na 4-tym piętrze trwało niemal do godz. 7-ej. Pastwą pożaru padły mieszkania lokatorów na 4-tym piętrze.

Dochodzenie ustaliło, że pożar wynikł — jak twierdzi Wegenko, lokator domu właściciel składu wełny i nici, w jego mieszkaniu z powodu krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, prawdopodobnie z powodu wadliwego przeprowadzenia instalacji dokonanej onegdaj przez elektrotechników. Początkowo domownicy sami starali się ugasić pożar, lecz gdy nie zdołali tego uczynić, wówczas zaalarmowali dozorcę. Gdy ostatni przybiegł na miejsce zauważył, że ogień przedostał się już na strych. Wówczas dopiero zaalarmowano straż ogniową. Z tego powodu przyjazd straży był opóźniony i całe poddasze oraz urządzenie mieszkań wspomnianych wyżej lokatorów uległy częściowemu spaleniu lub zniszczeniu wskutek zalania wodą.

Z powodu tego pożaru ruch pieszy i kołowy na ul. Złotej był wstrzymany. Tramwaje linji „0" 6 i 11 kierowane były przez ul. Twardą lub pl. Żelaznej Bramy do Chłodnej

W akcji ratunkowej brała również udział energicznie i policja. Między innemi przodownik 9 komisarjatu Stańczak zastawszy zamknięte mieszkanie nieobecnego lokatora Cegielstejcha, wyważył drzwi i sprawdził czy niema przypadkiem kogoś z domowników. W przedpokoju był jedynie wózek dziecinny na którym paliła się pościel.

AFERA Z „NOWĄ PLACÓWKĄ".

Bolesław Grabowski, redaktor tygodnika „Nowa Placówka" zawiadomił policję 11-go komisarjatu, że Bronisław Drewniak vel Wojnarowicz i Kazimierz Owsiecki byli inkasentami „Nowej Placówki". Po zwolnieniu ich z pracy w „Placówce" wspomniani przywłaszczyli sobie powierzone im kwitarjusze inkasowe redakcji i oszukiwali abonentów, pobierając opłatę kwartalną za prenumeratę. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż rzeczywiście Drewniak oszukał cztery osoby. Owsiecki w tej sprawie był zatrzymany i zwolniony, gdyż przeciwko niemu brak było poszlak, zaś Drewniak ukrywa się, przeto zarządzono za nim poszukiwania.

ZARZĄDZENIA PRZECIW ŚLIZGAWICY.

W związku z mrozem i śniegiem, p. komendant policji zarządził, aby dozorcy domów zeskrobywali ewentualnie zmiatali śnieg z chodników oraz aby posypywali je piaskiem, żwirem lub popiołem, zapobiegając tym sposobem wypadkom poślizgnięcia się przechodniów.

PRZEJECHANIE.

Na rogu ul. Miedzianej i Srebrnej pod przeieżdżający wóz naładowany węglem dostał się Józef Kuracki, woźnica. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i twarzy i, po udzieleniu pomocy przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

POŻAR.

W domu Nr. 6 przy ul. Dzikiej w lewej oficynie na 1 piętrze, wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliła się podłoga, w korytarzu. Pogotowie 1 oddziału straży ogniowej, po wyrąbaniu części podłogi, pożar ugasiło.

ZABITY PRZEZ POCIĄG.

Adam Czezak, mieszkaniec wsi Okrzeszyna w czasie wskakiwania do kolejki wilanowskiej na stacji w Powsinie, potknął się, wpadł pod koła wagonu, które obcięły mu głowę, wskutek czego Czezak poniósł śmierć na miejscu.

UTONIĘCIE PARY KONI Z WOZEM.

Mieszkaniec wsi Piaski, 24-letni Stanisław Magdziarz, powracając z Warszawy zasnął na wozie. W drodze we wsi Cieciszewie konie wjechały do jeziora i utonęły wraz z wozem. Na krzyk tonącego Magdziarza nadbiegli mieszkańcy i wyratowali go.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W bramie domu Nr. 23, przy ul. Wilczej otruła się jodyną Stanisława Parcylakówna (Targowa Nr. 1). Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO INKASENTA.

Policja 14 komisarjatu aresztowała Wincentego Piechockiego, który nieprawnie inkasował należne sumy za maszyny do szycia.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Przed domem Nr. 68 przy ul. Marszałkowskiej Stanisław Lewicki, pracownik tramwajów miejskich, podczas wskakiwania w biegu do tramwaju, dostał się pod koła, które zmiażdżyły Lewickiemu prawą stopę. Lekarz Pogotowia przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Czasopisma nadesłane.

W N-rze 14 „Dziecka i Matki" M. L. pisze „O kolonjach letnich", Dr. Krakowska „O kształceniu zmysłów u dzieci", Dr. Popowski „O hartowaniu dziecka", Dr. Klęsk „Jak matka może się przekonać, czy dziecko jej rozwija się normalnie", Dr. Mozołowska „O pudrach dla dzieci", a Dr. B. „O tranie i jego namiastkach".

„Świat" Nr. 49 zawiera artykuł, znanego architekta p. t. „O najnowszych prądach w architekturze", „Trzy sensacje krakowskie" omawiają ostatnie wydarzenia polityczne i kulturalne w stolicy jagiellońskiej p. Stefan Krzywoszewski napisał o nowej powieści Wł. Perzyńskiego i t. d.

Kalendarz Kółek Rolniczych na rok 1927, str. 257, cena 2 zł., rocznik XIX, wydany przez Centralny Związek Kółek Rolniczych i Organizacji Rolniczych ziem Wschodnich i Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego.

Z sądów.

Za strzały na Bugaju.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę plutonowego Maskowskiego Aleksandra, który dn. 11 stycznia na ul. Bugaj dał dwukrotny strzał do właściciela składu wędlin, Henryka Webera.

Plutonowy Maskowski po ucieczce z 51 p. p. podając się za oficera gospodarczego różnych oddziałów wojskowych, przybierając coraz to nowe nazwisko, „nabrał" cały szereg osób tytułem rzekomych zadatków i kaucji na fikcyjne dostawy. Jeden z dostawców okpiony przez pomysłowego aferzystę, poznał go na ul. Bugaj i chciał zatrzymać z okrzykiem „ty aferzysto". M. chciał uciec, a widząc, że W. zatrzymuje go za rękę, dał ku niemu kilka strzałów rewolwerowych.

Sąd skazał Maskowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Za agitację wśród bezrobotnych.

W dniu 14 lipca Leopold Pupek przemawiał na wiecu bezrobotnych, zachwycając się ustrojem Rosji sowieckiej.

Sąd Okręgowy skazał Pupka na 6 miesięcy więzienia za agitację komunistyczną. I. K.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 4 grudnia.

WALUTY:

Dolar St. Zjedn. 8.98, Belgja 125.50, Londyn 43.69, Nowy Jork 9.00, Paryż 35.90, Praga 26.72, Szwajcarja 174.05, Włochy 39.35, Wiedeń 127.25.

PAPIERY WARTOŚCIOWE:

4½% L. Z. ziem. przedw. 35.00 — 35.35 — 34.90, 5% L. Z. Warsz. złotowe 40.75, 4½% L. Z. Warsz. złotowe 37.25, Bank Polski 81.50 — 81.00, — 81.25, Bank Dyskontowy 9.85, Bank Handlowy 3.00 — 3.10, Bank Zachodni 1.40.

AKCJE:

Cerata 1.00, Puls 4.10, Wysoka 3.00, Siła 23.00, Czersk 0.30, Kijewski 0.18, W. T. F. Cukru 3.15 — 3.05 — 3.15, Węglowe 69.00 — 68.00, Cegielski 13.15, Lilpop 15.60, Modrzejów 3.90, Ostrowiec 8.00 — 7.75 — 7.90, Rudzki 1.12, Starachowice 2.18 — 2.16 — 2.18, Żyrardów 11.00, Borkowski 1.30, Haberbusch 65.00 — 64.50, Żegluga 0.14.

NOTOWANIA GIEŁDOWE
z dnia 4 grudnia godz. 10 w.

Akcje. Tendencja mocniejsza. Dolar ameryk. 8.99, Bank Polski 81.25, Cukier 3.10, Węgiel 68.50, Modrzejów 3.90, Lilpop 15.60, Ostrowiec 8.00, Rudzki 1.12, Starachowice 2.20, Rubli 100 złotem 474.—.

TEATR I MUZYKA

Z KONSERWATORJUM.

Piotr Perkowski. — Zoha Douglass - d'Arcy.

„Zawcześnie, kwiatku, zawcześnie“ — mówił czasem prof. Statkowski do uczniów, kiedy w zapale komponowania brali się do rzeczy przerastających ich siły, próbowali odrazu form wielkich, nie znając jeszcze dobrze małych. Gdyby niedawno zmarły profesor mógł być obecny na wtorkowym wieczorze ucznia swego p. Perkowskiego powtórzyłby napewno mickiewiczowski aforyzm, ze zwykłym sobie pełnym ojcowskiego pobłażania uśmiechem, z jakim odnosił się zawsze do mniej lub więcej niedoskonałych próbek twórczości swoich pupilów. Ogólne wrażenie z koncertu Perkowskiego nie było dodatnie. Jeżeli chodzi o formy mniejsze (pieśni, preludja) to w nich autor umie się naogół utrzymać na poziomie jednolitego, powiedzmy, zajmującego nastroju muzycznego; natomiast utwory jego na szerszą miarę zakrojone („fantazja“ na flet, skrzypce, altówkę i fort., „sonata“ lub „petite suite“) kryją pustkę wewnętrzną pod wielkiemi tytułami, są zbyt pośpiesznie pisane i nie nadają się prawie do publicznego wykonania.

P. Douglass d'Arcy, artystka Opery w Nowym Jorku wystąpiła w środę z bardzo ciekawym programem złożonym z długiego szeregu pieśni i arji amerykańskich, włoskich i francuskich. Pośród licznych „bisów“ nie zabrakło i Szopena, którego „Pieszczotkę“ i „Mazurek“ dorzuciła śpiewaczka dla publiczności polskiej. Wykonanie nosiło cechy wysoce artystyczne; zwłaszcza w rejestrach górnych sopran artystki brzmiał pięknie i nie bez akcentów głębszego wyrazu. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś popoł. „Halka“; wieczorem „Aida“.

Teatr Narodowy. Codziennie „W miłosnym labiryncie“.

Jutro popołudniu o 3 „Don Juan“ Zorilli.

Teatr Letni. Dziś wieczorem „Tajemnica powodzenia“.

ROZMAITOSCI

TELEFON MIĘDZY ANGLJĄ I AMERYKĄ. Ernest Rutherford, prezydent królewskiej Akademji Nauk w Anglji, mówiąc o doświadczeniach radjo - telefonicznych urzędu pocztowego w Rugby, oświadczył, że można się już połączyć telefonicznie ze Stanów Zjednoczonych z zachodem Europy i że wkrótce spodziewać się należy praktycznego zastosowania tej możliwości.

SZULERNIA KONCESJONOWANA PRZEZ... RZĄD SOWIECKI. W Moskwie znajduje się szulernia, koncesjonowana przez państwo. W jednej z najbardziej ożywionych ulic, w pałacu książęcym dzień i noc oblegana jest jaskinia gry, gdzie spotkać można tłumy nepmanów sowieckich, jakoteż cudzoziemców.

Po latach głodu i nędzy, jakie przeszła Rosja, nowa burżuazja sowiecka pragnie użycia; drogą normalną i uczciwą trudno obecnie dorobić się w Rosji, defraudacje i malwersacje są tedy na porządku dziennym. I oto Rząd sowiecki wpadł na „sprytny“ pomysł odzyskania z powrotem skradzionych pieniędzy poprzez szulernię. I to mu się udaje. Sowiecka jaskinia gry jest więc nowem państwowem przedsiębiorstwem, sowieckiem Monte Karlo, Kom-Monte Karlo.

MEDYCZNE ARCHIWUM FILMOWE. Monachijskie towarzystwo filmowe stworzyło w ciągu szeregu lat wielkie archiwum filmów z dziedziny psychjatrji pod kierownictwem prof. Kraeplina, niedawno zmarłego uczonego. Jest to jedyny w swoim rodzaju zbiór, z którego korzystać mogą wszyscy, gdy chodzi o cele naukowe i oświatowe.

TRZY LATA W NIEWOLI U SWEJ ŻONY. W miasteczku Baumholder, w Niemczech wydarzyła się niecodzienna historja. Niejaka Julja Mees, w r. 1919 wyszła za niejakiego Pressera, który okazał się leniuchem i nierobem, nie dbającym o utrzymanie żony i domu. W r. 1923 wniosła podanie o rozwód, motywując tem, że mąż opuścił ją. W rzeczywistości jednak pani Julja wpakowała męża do stodoły, gdzie trzymała go w ciągu trzech lat, nie wypuszczając na światło dzienne. Odżywiała go w tak ścisłej tajemnicy, że nawet jej własny ojciec, mieszkający razem z nią, nie wiedział o miejscu pobytu zięcia. Wykrył go przypadkowo pewien lokator domu.

Pressera znaleziono w stanie opłakanym. Miał długie skołtunione włosy, paznokcie długości 5 centymetrów i gnił poprostu z brudu...

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Nasza żoneczka“.

O godzinie 12-ej w południe „Figle polityczne“, zakupione przez Tow. Uniwersytetu Robotniczego.

Teatr Polski. Dziś i jeszcze przez kilka dni „Dzieje Grzechu“. Ceny miejsc zniżone.

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Azais“.

Teatr Mały. Dziś „Najpiękniejsze oczy w świecie“.

Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych „Osiołkowi w żłoby dano“.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Kiedy wrócisz“ z p. Ćwiklińską w roli głównej.

Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych ostatni raz „Kawiarenka“.

Teatr dla dzieci w gmachu teatru Niewiarowskiej. Dziś o godz. 12 min. 15 w poł. 9-te w sezonie przedstawienie dla dzieci na którem ukaże się trzyaktowa baśń fantastyczna Szaroty p. t. „Mikuś, Pikuś i Cyganiątko“.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera polskiego utworu Józefa Szladera p. t. „Przez gorzałkę“. O godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Motke złodziej“.

Teatr im. Fredry. Dziś w południe o godz. 12 bajka dla dzieci „Czerwony Kapturek“; popoł. „Chata za wsią“; wieczorem „Ksiądz Marek“ J. Słowackiego.

Teatr „Zjednoczonych“. Dziś o godz. 4 min. 15 i 8 min. 15 wiecz. „Gubernator i Trocki“.

Qui Pro Quo. Rewja „Karuzela“.

Perskie Oko. Codziennie rewja zimowa p. t.: „Na całego“.

Teatr „Eldorado“. Dziś „Dzieje grzechu... mężczyzny“.

Teatr Olimpja. Dziś i codziennie „Loża masońska“.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek wypełnią utwory muzyki francuskiej. Solistkami będą pp. Lili Hakowska (skrzypce) i Olga Olgina Maywalt (śpiew). Dziś w niedzielę na koncercie popołudniowym wystąpi jako solistka p. Ida Szereszewska. W koncercie weźmie również udział wiolonczelista p. Kazimierz Wiłkomirski i grać będzie koncert Lalo. Na czele programu symfonja „Z Nowego Świata“ Dworzaka.

Recital Wandy Piaseckiej. Dziś wystąpi w sali Konserwatorjum z własnym recitalem pianistka p. Wanda Piasecka. Bilety wcześniej do nabycia u Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście 9.

I-szy Koncert Dzielnicowy. Odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. w sali szkoły powszechnej przy ul. Ząbkowskiej Nr. 43 (na Pradze). Udział biorą: II i IX Koła Śpiewacze W. O. i K. p. Tomaszewska - Malanowska (śpiew), p. Polak (skrzypce).

„Mikołajki dla dzieci“. W niedzielę, 5 b. m. „Rodzina Wojskowa“ urządza poranek dla dzieci w Teatrze Wielkim o godz. 11.30. Na poranku obecni będą: Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Polski, wraz z ich małżonkami.

Po ukazaniu się Św. Mikołaja, który obdzieli wszystkie dzieci „Mikołajkami“ z piernika, nastąpią produkcje przeważnie samych dzieci, orkiestra z zakładu ks. Siemca, balecik szkoły Kutrerówny w kostjumach, popisy 20 dzieci ze szkoły Norymberżanki, oraz komedyjka o „Łakomciuchu“, odegrana przez artystów Teatru Polskiego.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. — Kasa w teatrze czynna od godz. 10 rano.

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

Kino Stylowy. „Noce florenckie“ z Liljaną i Dorotą Gish.

Kino Apollo. „Zatajone ojcostwo“.

Kino Filharmonja. „Wyprawa Ossendowskiego do Afryki Południowej“.

Kino Colosseum. „Władczyni Libanu“.

Kino Palace. „Trędowata“.

Kino Wodewil. „Wiedeń, miasto moich marzeń“.

Kino Splendid. „Zdemaskowana narzeczona“ z Mae Murray.

Kina: Pan i Corso. „Ofiary wolnej miłości“.

Kino Światowid. „Ostatnie lata panowania Mikołaja II“ i „Sekretarka pana szefa“ z Normą

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Na boisku DOK. I (dawne boisko Legji) o g. 11 trzecia ostateczna rozgrywka o mistrzostwo rezerw w klasie C pomiędzy Warszawianką III i Skrą II.

Na boisku Skry o godz. 12 pierwszy mecz o puhar Polskiego Białego Krzyża pomiędzy Ruchem i Polonją.

W szkole Ronthalera o godz. 11 dwa mecze siatkówki: reprez. szkół średnich Warszawy — A. Z. S. oraz szkoła Żuchowskiego — P. I. W. F.

Pierwsza drużyna piłkarska W.K.S. Legja gra w dniu jutrzejszym w Łodzi z tamtejszym ŁKS-em.

Gwiazda — Ascola 4:2 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Gwiazdy w ostatecznej rozgrywce o mistrzostwo klubów klasy C. Gwiazda wchodzi do kl. B. Pod koniec gry obie drużyny grają w dziesiątkę. Bramki zdobyli: Błass (2) Górka II i Lerner I. Sędzia kpt. Loth.

RÓŻNE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Jak już donosiliśmy, zarząd parku oraz P. I. W. F. oddał halę krytą w Agrykoli do użytku W. O. Z. L. A. i YMCA. Te dwie instytucje mają w ciągu bieżącego miesiąca doprowadzić halę do porządku, tak, ażeby jeszcze w grudniu mogły tam trenować szerokie masy zawodników.

W ciągu grudnia odbędą się w Warszawie okręgowe mistrzostwa hockeyowe, a w styczniu okręgowe mistrzostwa łyżwiarskie.

Komisja parkowa Agrykoli zamierza w najbliższych dniach wylać wodą boisko i bieżnię w parku. Tory saneczkowe zostaną oddane do użytku w kilka dni po spadnięciu śniegu.

W dniu 7 b. m. walne zebranie sekcji lekkoatletycznej KS. Polonja w lokalu klubowym, a w dniu 9 b. m. walne zebranie sekcji piłkarskiej K. S. Polonia.

—o::o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

11. — Retransmisja z sali Rady Miejskiej Akademji jubileuszu 20-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

14.15 — 14.40 Odczyt p. t.: „Jak przechowywać „obornik“ — wygłosi p. Szczęsny Miklaszewski (Dział: „Rolnictwo“).

15.00 — 17.00 Transmisja koncertu z Filharmonji.

17.30 — 18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Janina Orłowska, art. Opery Warszawskiej (śpiew), p. Lidja Wrocka (harfa), p. Kazimierz Butler (wiolonczela) i prof. Jan Dworakowski (skrzypce).

19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Państwo polskie w rozwoju dziejowym“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki (Dział: „Historja Polski“).

19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Dwudziestolecie działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego“ — wygłosi prof. Aleksander Janowski.

19.55 — 20.05 Nad program Rozmaitości.

20.05 — 20.15 Przemówienie przedstawiciela „Rodziny Wojskowej“.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Chór męski Tow. śpiewaczego „Harfa“, p. Wacław Lachman (dyrekcja), p. Lidja Kmitowa (skrzypce) i p. Adam Dobosz (śpiew).

—o::o—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.